Nr. 45 | Piątek 12 lutego 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 80, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przyczyną upadku Malagi
była interwencja znacznych sił zbrojnych Włoch i Niemiec

Hiszpańska rada ministrów, jak donosi korespondent Havasa, aprobowała dekret, dotyczący szpiegostwa, oraz wydała komunikat, stwierdzający, iż jedną z głównych przyczyn upadku Malagi była współpraca wojsk obcych w ataku na miasto.

Komunikat wyjaśnia, iż 7 lutego 6 kontrtorpedowców rządowych opuściło swą bazę w Kartagenie, by zaatakować krążowniki powstańcze „Los Canarias" i „Almirante Cervera", które ostrzeliwały Malagę i sąsiadujące z nią wybrzeża. Na południe od przylądka Gata spostrzeżono dwa krążowniki, które wykonały klasyczny manewr, przygotowując się do zaatakowania kontrtorpedowców. Dowództwo kontrtorpedowców rządowych, przypuszczając, iż znajdują się w obliczu „Los Canarias" i „Almirante Cervera", podążyło za krążownikami, które manewrowały w ten sposób, iż starały się oddalić flotę kontrtorpedowców od miejsca, gdzie naprawdę znajdowały się okręty powstańcze. W chwili, gdy zapadała noc, kontrtorpedowce wreszcie zbliżyły się do krążowników, które wywiesiły wówczas flagi włoskie. Komunikat Rządu w Walencji występuje przeciwko działalności okrętów włoskich i niemieckich, naruszającej pakt o nieinterwencji. Upadek Malagi jest cytowany jako ostatni dowód mieszania się państw obcych w sprawy hiszpańskie. Ingerencja ta, kończy się komunikat, nie skraca wojny, lecz czyni ją coraz intensywniejszą, narażając na niebezpieczeństwo pokój Europy.

Jak wiadomo, na froncie Malagi w ataku na miasto brało udział 20.000 Włochów, kilka tysięcy Niemców oraz oddziały marokańskie wspomagane przez 100 czołgów włoskich i krążowników niemieckich.

Zasłona dymowa tchórzów

Upadek Malagi i zdobycie tego miasta przez niemiecko - włoskie oddziały faszystowskie dały liberalnej i robotniczej prasie angielskiej asumpt do ponownego zdemaskowania całego oszustwa prowadzonego pod pretekstem nieinterwencji.

„News Chronicle" pisze, że coraz trudniej uwierzyć w to, by cały system nieinterwencji był czymś innym, jak nie zasłoną dymową, którą tchórze zapuszczają pomiędzy sobą a swoim sumieniem.

Zarówno w Paryżu, jak i Londynie doskonale wiedzą, że pomimo inicjatywy rządów francuskiego i brytyjskiego wciąż nowe transporty broni odchodzą do Hiszpanii. Rząd angielski, miast pójść prostą drogą i zgodzić się na zakup broni przez Rząd hiszpański, zwłaszcza, że chodzi o legalny Rząd, który pragnie zaprowadzić porządek w swym kraju, zabronił parowcom brytyjskim ładowania broni dla Hiszpanii, tak samo, jak zakazany został werbunek ochotników.

Źródła powstańcze o sytuacji pod Malagą

Główna kwatera powstańcza donosi: wojska powstańcze w ciągu dn. 9 b. m. zajęły miasto Velez Malaga i miejscowość Torre del Mar w odległości 30 klm. od Malagi na wschód, w pobliżu morza. W prowincji Malaga w górach dokoła miasta poddało się kilkuset milicjantów rządowych wojskom gen. Franco. Płk. Villaba dowódca czerwonych sił zbrojnych zbiegł. Generał Martimez Monie, który dowodził armią południową czerwonych został usunięty ze stanowiska.

Zapowiedź masowych mordów

Środowy komunikat radiost. powstańczej w Sevilli donosi „w dniu dzisiejszym zbierze się rada wojenna, celem osądzenia i ukarania winnych zbrodni, popełnionych w Maladze przed wkroczeniem wojsk powstańczych". Jest to zapowiedź masowych mordów.

Nieudała próba ostrzeliwania Barcelony

W środę około godz. 1 w nocy usłyszano w Barcelonie ogień dział pochodzący od wybrzeża morskiego. Równocześnie rozległ się głos syren alarmowych i zgaszono w mieście wszystkie światła. Okręt powstańczy, płynąc wzdłuż wybrzeża, otworzył ogień na te same objekty portu, które ostrzeliwano podczas ostatniego bombardowania. Baterie obrony wybrzeża odpowiedziały ogniem i zmusiły powstańczy okręt do ucieczki. Po dwóch godzinach miasto przybrało normalny wygląd.

Powszechna służba wojskowa

Rada ministrów Hiszpanii postanowiła przywrócić działanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, którą od czasu powstania zastąpiono przez mobilizację członków związków zawodowych.

Atak Milicji na Kordobę
Kolejarze sabotują zarządzenia powstańców

Z frontu pod Kordobą donoszą: niepogoda trwająca od dwóch dni wstrzymała operacje wojsk rządowych, które zajęły pozycje strategiczne dogodne dla ostrzeliwania miejscowości Lopera, Villa del Rio i Montero. Również droga z Villa del Rio do Montero jest pod ogniem karabinów maszynowych wojsk rządowych, tak, że powstańcy nie mogą utrzymywać na niej żadnej komunikacji. Oblężeni w Montero bronią się zaciekle. Jeden z mieszkańców Kordoby, który wymknął się z miasta i przeszedł do szeregów rządowych, oświadczył, iż kolejarze w Kordobie sabotują rozporządzenia powstańców. W pobliżu stacji kolei Higueron pociąg spadł z nasypu. W pociągu znajdowało się około 1.000 żołnierzy niemieckich. Jednocześnie kolejarze wykoleili pociąg ze sprzętem wojennym pod Huelva. Z rozkazu gen. Queipo de Llano kilku kolejarzy rozstrzelano.

Hitlerowcy panami Gdańska
Zapowiedź bliskiej zmiany konstytucji gdańskiej

Dekret senatu gdańskiego o zawieszaniu mandatów poselskich do „Volkstagu" (sejmu) w razie aresztowania lub pociągnięcia posła do odpowiedzialności, przesądza całkowicie sprawę formalnej zmiany konstytucji W. Miasta.

Już obecnie wobec tego, że 10 posłów z opozycji ma wytoczone sprawy sądowe, można na zasadzie dekretu unieważnić ich mandaty i w ten sposób hitlerowski senat uzyska w „Volkstagu" wymaganą dla zmiany konstytucji większość 2/3 głosów.

Hitlerowcy gdańscy poczynili wszystkie przygotowania do zmiany konstytucji W. Miasta. Zmiana ta polegać będzie na tym, że wprowadzony zostanie system monopartii oraz nowa ordynacja wyborcza do Volkstagu na sposób berliński.

(PRESS)

Pod adresem „Trzeciej" Rzeszy

Wspominaliśmy wczoraj o artykule „Manchester Guardian", omawiającym pogróżki niemieckie pod adresem Czechosłowacji, z czego dziennik angielski wysnuwa wnioski także co do Polski.

Mamy ten artykuł przed sobą i czytamy dalej, że zdobycie Czechosłowacji, pomimo niekorzystnego położenia geograficznego nie będzie łatwe. Jest także rzeczą pewną — pisze dalej. „Manchester Guardian" — że Czechosłowacja nie będzie pozostawiona własnemu losowi, gdyby miało dojść do ostateczności. Nie można przepowiadać, jaka to będzie ta pomoc dla Czechosłowacji, jest to jednak rzeczą pewną, że NIEMIECKI ATAK STANOWIĆ BĘDZIE NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA SAMYCH NIEMIEC, o ile w ogóle w polityce można coś z całą pewnością twierdzić. Lepiej byłoby dla losów Niemiec, gdyby Berlin zostawił Czechosłowację w spokoju.

W Japonii
Gen. Hayaszi nie może sklecić Rządu

Członek Rady Tajnej Rządu mandżurskiego, Harumisz Tanobe odmówił przyjęcia portfelu ministra komunikacji w gabinecie gen. Hayaszi, który wobec tego zaproponował to stanowisko hr. Kodama, członkowi Izby wyższej. Kodama propozycję tę przyjął.

Gen. Terauczi, b. minister wojny, został mianowany inspektorem generalnym szkolnictwa wojskowego.

Nakamura, który w tych dniach opuścił stanowisko ministra wojny, znajduje się obecnie w szpitalu.

PARLAMENT ZOSTAŁ PORAZ 3-CI ODROCZONY.

Rząd postanowił odroczyć do 14 lutego zebranie parlamentu, które naznaczone było na 11 lutego. Odroczenie to wywołane zostało rozbieżnością zdań w łonie gabinetu, na temat proponowanej przez ministra finansów Juki redakcji budżetu armii i floty.

Partyzanci mandżurscy

W pobliżu Tang-Yuan-Hsien w Mandżuko policja wytropiła i zaatakowała oddział 180 partyzantów. Walka trwała 3 godziny. Partyzanci zdołali ujść, uprowadzając z sobą 60 włościan oraz 3 Japończyków, co do losu których istnieją poważne obawy.

„Zwróćcie nam naszych synów"

W Dusseldorfie — jak donosi niemiecka prasa zakordonowa — doszło niedawno do burzliwych manifestacji ulicznych, podczas których manifestujący wznosili okrzyki „Zwróćcie nam naszych synów, wywiezionych do Hiszpanii".

Manifestowali rodzice i bliscy krewni żołnierzy, których wbrew ich woli wysłano do Hiszpanii. W Dusseldorfie musiała wkroczyć policja i rozpędzać manifestujących, przy czym odbyły się liczne aresztowania.

Do podobnych manifestacyj doszło także w Berlinie i Monachium.

„Daily Herald" pisze, że w społeczeństwie niemieckim rośnie niezadowolenie z powodu hiszpańskiej awantury, w którą Niemcy wdały się. Pomimo wszystkich środków ostrożności, nie udaje się zataić przed ludnością niemiecką, że tysiące młodych Niemców, którzy wstąpili do wojska lub powołani zostali do szeregów, wysłano do Hiszpanii, by walczyli o sprawę nie niemiecką, a dla bardzo wielu — niegodziwą.

Co pewien czas rodzice jakiegoś żołnierza otrzymują urzędową wiadomość, iż syn ich wskutek nieszczęśliwego wypadku na manewrach poległ, ale nigdy urzędy wojskowe nie podają miejsca, w którym zginął lub gdzie został pochowany.

Ponieważ coraz więcej rodzin mających synów w wojsku, otrzymuje tego rodzaju zawiadomienia, przez całe Niemcy idzie pomruk buntu i niezadowolenia. Znamiennym jest, że rodzinom poległych w Hiszpanii zabrania się nosić żałobę.

Delegat obu Międzynarodówek w Hiszpanii

Jak już pisaliśmy sekretarz generalny Belgijskiej Partii Robotniczej tow. Jean Delvigne wysłany został do Hiszpanii jako delegat Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej oraz Międzynarodówki Zawodowej.

Tow. Delvigne ma pozostawać w Hiszpanii aż do końca wojny domowej i ma roztoczyć nadzór nad wysyłanymi przez robotników wszystkich krajów transportami żywności oraz środków lekarskich tudzież nad ich podziałem.

Komunikacja z Walencją nie jest przerwana

Agencja Reutera donosi z Madrytu: że wiadomości ze źródeł powstańczych o odcięciu komunikacji stolicy z Walencją są niesprawdzive.

Na froncie baskijskim

Oficjalny komunikat rady obrony Bilbao donosi: wczorajszy dzień upłynął na froncie baskijskim zupełnie spokojnie, z wyjątkiem odcinka Eibar, gdzie odparto gwałtowny atak powstańców.

Faszyści maltretują kobiety baskijskie

Rząd baskijski zawiadomił prasę, że prześladowanie nacjonalistów baskijskich przez władze powstańcze wzrasta z dniem każdym.

W St. Sebastian i Ondarreta przebywa w więzieniach przeszło 300 kobiet, z pośród których wiele jest chorych. Uwięzione traktowane są w sposób nieludzki.

„Chrystus i Mahomet"
nowa organizacja terorystyczna w Palestynie

Ruch terorystyczny w Palestynie nie został wznowiony. W Saint Jean d'Acre utworzono organizację p. n. „Chrystus i Mahomet", która ma na celu czynną walkę z Żydami i syjonistami.

Gazeta arabska „Alifa" została zawieszona.

Adwokaci arabscy w Haifie zażądali uwolnienia kilku polityków arabskich, uwięzionych w związku z nowymi aktami teroru.

Zarobili na nieszczęściu Abisynii

Towarzystwo kanału Suezskiego wobec rekordowo wysokiego zysku za 1936 r. ofiarowało na armię egipską 15 tys. funt. sterl. Zyski pochodzą przeważnie z olbrzymich transportów włoskich. To może tłumaczy dlaczego Anglia nie chciała zamknąć kanału Suezskiego dla transportów włoskich.

W Z.S.S.R.

Tajemnicze katastrofy

w kopalniach, hutach i elektrowniach sowieckich

Prasa sowiecka dopiero teraz donosi o katastrofie w kopalni Nr. 13 trustu „Szachtantracyt", która wydarzyła się w styczniu.

Rada Komisarzy Ludowych Z. S. S. R., po wysłuchaniu komisji państwowej, wyłonionej do zbadania katastrofy, postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej kierownika kopalni, głównego inżyniera kopalni, dwóch maszynistów windy, oraz pomocnika mechanika kopalni.

Sądząc z powściągliwych sprawozdań prasowych, w kopalni oberwała się winda z górnikami. Liczby ofiar prasa nie podaje.

„Za Industrializacju", omawiając w art. wst. katastrofy w ciężkim przemyśle, pisze, że jeśli dotychczas w szeregu przedsiębiorstw zdarzały się często wypadki, to dlatego, że nie są przestrzegane ściśle zasady produkcji i „wrogowie narodu" mają możność organizować pożary i wybuchy. Dziennik stwierdza, że wyjątkowo dużo katastrof zdarza się w przemyśle węglowym. Katastrofy te pociągają za sobą ofiary w ludziach, unieruchamiają mechanizmy, a niekiedy całe oddziały. Główną przyczyną katastrofy w kopalni Nr. 13 było niewiarygodne lekceważenie elementarnych zasad eksploatacji technicznej. Komisja państwowa — pisze dziennik — wykryła w kopalni Nr. 13 wołający o pomstę do nieba chaos w prowadzeniu robót górniczych.

Organ ciężkiego przemysłu stwierdza dalej, że katastrofy wyrządzają poważne szkody w elektrowniach. Szereg ważniejszych elektrowni w r. 1936 wskutek częstych katastrof w znacznym procencie nie wykonał planu produkcji energii elektrycznej. Rekord pod tym względem — pisze dziennik — pobił kombinat elektryczny w Gorkim, gdzie produkcja energii elektrycznej w roku ubiegłym wskutek katastrof wyniosła zaledwie 17 procent w porównaniu z r. 1935.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w przemyśle miedzianym. Z hut miedzianych na Uralu tylko jedna huta w Kirowogrodzie wykonała dnia 6 b. m. plan z nadwyżką, inne huty, jak Krasnouralska, Karabaszska, plan produkcji wykonały zaledwie w wysokości 70 procent. (PAT.).

Przegląd prasy

„ROZGRYWKI PRESTIŻOWE".

Jest rzeczą ciekawą, jak chwiejny (bardzo chwiejny!) jest stosunek t. zw. „Naprawy" „sanacyjnej" do demokracji, do parlamentu. Z jednej strony *„Naród i Państwo"* drukował niedawno serię artykułów (dyskusyjnych) w duchu „totalnym"; z drugiej — podobno wśród „naprawiaczy" są ludzie, dobrze rozumiejący, że obecna ordynacja wyborcza nie da się utrzymać bez szkody dla państwa.

A więc jakie jest właściwe stanowisko „Naprawy"? Mętne, niezdecydowane. Obecnie „Naród i Państwo" zwraca się ostro przeciwko *„rozgrywkom prestiżowym"* w Sejmie i Senacie. Ale te „rozgrywki" mają dwa źródła: z jednej strony pod przykryciem walki o prawa Izb konserwa i t. p. walczy z min. Poniatowskim, jako zbyt „lewym" (!); z drugiej atoli p.p. senatorzy żalą się, iż Rząd ich nie dość szanuje...

Otóż „Naród i Państwo" ostro zwraca się przeciwko tym „rozgrywkom". Czytajmy uważnie:

„Najważniejszym zadaniem dzisiejszych izb jest przygotowanie należytego pola i atmosfery pracy *dla spadkobierców.* Jest to zadanie wielkiej miary. Może ono być wykonane należycie tylko wtedy, jeśli będzie związane z poczuciem wysokiej odpowiedzialności i to nie tylko za dziś, lecz przede wszystkim *za jutro parlamentaryzmu polskiego (!).* Nie może ono natomiast być wypełniane w atmosferze dość *tanich rozgrywek prestiżowych,* — tym tylko różnych od rozgrywek z lat 1926 — 1930, że gdy tamte pod niepoważną często powłoką *kryły ostatecznie poważną walkę o rzeczy poważne,* dzisiejsze — byłyby chyba w ogromnej mierze niczym innym, jak typową walką z wiatrakami".

Mętne to bardzo. „Odpowiedzialność za *jutro parlamentaryzmu polskiego*"? Z tego wynikałoby, że „jutro" ma być „parlamentaryzm"? Ale co to jest „jutro," i co „Naród i Państwo" rozumie pod słowem „parlamentaryzm"? W każdym razie zastanawiające, iż Naprawa uznaje owe walki sejmowe 1926 — 30 r. za *„walki poważne o rzeczy poważne"*.

Ale cały „styl" — mdły, niewyraźny, niezdecydowany. Tak, w sprawach demokracji, parlamentu „Naprawa" „sanacyjna" nie umie zdobyć się na linię wyraźną i język wyraźny.

NASZ „SEJM" „SZARZYZNA".

Tygodnik *„Polska Niepodległa"* omawia „szarzyznę" obecnego Sejmu, daje sylwetki poszczególnych wybitniejszych posłów — i przychodzi do bardzo pesymistycznych konkluzyj:

„Brak wodzów, subalterni robią strategów...

W rezultacie jest to, co jest: Sejm i Senat sobie, *kraj sobie.* Z obowiązku prasa podaje debaty budżetowe, ale publiczność, znudzona jałowym tematem „dekompozycji", nie orientuje się, kto z kim i dlaczego, przechodzi nad tym wszystkim do porządku dziennego".

A debata budżetowa?

„A debata budżetowa? Może referenci, może dyskusja dała materiał do poprawy gospodarki państwowej? Powiedzmy sobie po cichu, że *znaczną część referatów nie pisali posłowie — referenci (!!)*

Powiedzmy sobie także, że dyskusja była raczej wypowiadaniem deklaracji poselskich".

Ale i „Polska Niepodległa" nie ma odwagi wyciągnąć właściwych wniosków. Bojaźń i marazm.

PO KONGRESIE.

Rejestrujemy jeszcze jeden, niezwykle sympatyczny głos sprawozdawczy, mianowicie *„Sozialdemokrata"*, organu niemieckiej S. D. w Czechosłowacji. Z niezwykłym uznaniem podnosi (Nr. 34) wszechstronny rozwój P.P.S. „Kongres — powiada — był obrazem nowego silnego wzlotu ruchu robotniczego w Polsce". Sprawozdawca, w zgodzie z uchwałami Kongresu, stwierdza, że najważniejszym problemem ruchu socjalistycznego w Polsce, kraju przeważnie chłopskim, jest współpraca z *chłopem.* „Front Ludowy" w Polsce wedle wzoru francuskiego (z komunistami) byłby eksperymentem po prostu *niebezpiecznym!* Polski front demokratyczny musi wychodzić z zupełnie odmiennych, polskich założeń. Na porządku dziennym musi stanąć sprawa *odbudowania demokracji.*

„GŁOS POWSZECHNY".

Ukazał się pierwszy numer nowego dziennika *„Głos Powszechny"*, organu Z.Z.Z. Redaktor Szurig proponuje wspólny front wszystkich żywiołów demokratycznych. Stanowisko jednakże sformułowane jest niezupełnie jasno i bardzo... frazeologicznie:

„Walka nie będzie zwycięska — gdy toczyć się będzie o powrót do demokracji burżuazyjnej. Ofensywie faszystowskiej powinniśmy przeciwstawić zdobywczy marsz ku wolnościowej i sprawiedliwej *demokracji społecznej,* stolaccj straży niepodległości i pokoju, będącej czynnikiem postępu kulturalnego i materialnego.

Celem musi być *Polska Ludowa,* która pełnię władzy politycznej i gospodarczej odda w ręce wolnych, lecz *zorganizowanych* mas pracujących, zapewni im możność wszechstronnego rozwoju w ramach bezklasowego społeczeństwa".

Owszem, to wszystko jest słuszne. Ale niezupełnie jest jasne to zastrzeżenie przeciw „burżuazyjnej demokracji". Co to w ogóle znaczy: „demokracja burżuazyjna"? Żaden ustrój polityczny nie jest celem samym w sobie, ale wszak demokracja musi być *środkiem* do przekształceń socjalnych — środkiem i warunkiem.

K. CZ.

Listy z Nowego Jorku

Jutro Socjalizmu amerykańskiego

Kwestja socjalistycznego podejścia do mas jest w St. Zjednoczonych o wiele trudniejsza, niż w Europie, i obawiam się, że dotychczasowe niepowodzenie propagandy Amerykańskiej Partii Socjalistycznej wśród proletarjatu Stanów Zjednoczonych tłumaczy się uporczywą wiernością „ortodoksyjnym" kanonom rzekomo marksowskiego purytanizmu. Problemat znalezienia drogi do umysłów mas robotniczych Ameryki jest drugim palącym zadaniem Partii, która musi otrząsnąć się z przedwojennego dogmatyzmu wyszukać formuły agitacyjne, odpowiadające umysłowości kraju.

W obliczu tego stanu rzeczy trudno się dziwić, że liczebność Partii nie pozostaje w żadnym stosunku do liczebności proletariatu amerykańskiego i do długiej historii Partii... Na ogólnokrajowym Kongresie w maju ub. r. podano liczbę 28.000 członków. W chwili obecnej ilość ta niewątpliwie znacznie wzmogła się w związku z kampanią wyborczą. Słabą stroną jest niedostatecznie wysoki w stosunku do żywiołu inteligenckiego procent robotników.

II.

Parę słów o aparacie partyjnym. Struktura podobna do naszej. Na czele Partii stoi Centralny Komitet Wykonawczy w Chicago, przy którym działają komisje specjalne. Radę Naczelną zniesiono przed 4 laty, ponieważ wielkie odległości utrudniały przyjazdy na posiedzenia. Najwyższą władzą Partii jest Ogólnokrajowa Konwencja — odpowiednik naszego Korpusu. Istnieje też instytucja *referendum.* Organizacje stanowe tworzy się, gdy mogą skupić przynajmniej 200 członków. Podstawową komórką organizacyjną jest *organizacja miejscowa,* która w większych miastach rozpada się na *organizacje dzielnicowe* („branch", dosłownie „oddział"); New York dzieli się na 65 takich oddziałów. Na czele *zbiorowej* organizacji miejscowej stoi Komitet Wykonawczy miejscowy, wybrany w głosowaniu na listy przez ogół członków organizacji. Ciało obradujące stanowi Komitet Centralny, składający się z delegatów dzielnic (w New Yorku 110 osób). Dzielnicą czy najniższą jednostką organizacji miejscowej zarządza Komitet Wykonawczy, który jednak w swej działalności całkowicie podlega ogólnemu zebraniu członków, które każdej chwili może odwoływać członków Komitetu i zmienić jego postanowienia. Jest w tem pewien przerost demokracji, który, jak to znajduje wielu towarzyszy, odbija się ujemnie na sprawności działania. Organizacja młodzieży (Young People Socialist League, YPSL) jest autonomiczną częścią składową Partii, na jej wzór zbudowaną. Jednostki YPSL podlegają odpowiednim jednostkom partyjnym. Interesujące jest postanowienie, zobowiązujące wszystkich członków YPSL do czynnej pracy organizacyjnej. Kto uchyla się lub okazuje się niezdatnym, musi odejść...

Wypada podkreślić rolę kobiety i życia rodzinnego w pracy socjalistycznej. Kobieta amerykańska i pod tym względem może świecić przykładem swym europejskim siostrom. Daleka od tego, aby przeszkadzać mężczyźnie w pracy społecznej, dzieli jego życie duchowe i staje u jego boku, jako równouprawniona towarzyszka broni. Zjawisko, że mąż i żona wspólnie należą do Partii, wspólnie w niej i dla niej pracują, jest to czymś zupełnie normalnym. Wypływa to z wielkiej spoistości amerykańskiej rodziny, jak również ze skłonności duchowych kobiety, która tu pod względem uspołecznienia i uświadomienia bynajmniej nie ustępuje „panu stworzenia". Rzecz prosta, dzieci socjalistycznych rodziców wyrastają w atmosferze socjalistycznej i biorą również udział w ruchu. Często właśnie dzieci wciągają do ruchu robotniczego rodziców, których punktem honoru jest nie pozostawać w tyle za młodym pokoleniem pod względem „postępowości"... Tak więc rodzina staje się nieraz narzędziem propagandy socjalistycznej!...

Chciałbym jeszcze wspomnieć o grupach narodowych ,czy językowych w łonie Amerykańskiej Socjalistycznej Partji. Wobec ustania imigracji, okres świetności tych grup należy do przeszłości. O rozwoju trudno mówić, gdyż młode pokolenie amerykanizuje się i nie chce należeć do osobnych narodowych organizacyj. Zadanie ich polega obecnie raczej na pielęgnowaniu tradycji socjalistycznej, niż na prowadzeniu propagandy wśród rodaków. Działaczami są z reguły ludzie wysoce ideowi o pięknej przeszłości. Na pierwsze miejsce wybija się tu Związek Socjalistów Polskich, który pod wytrawnym kierownictwem Sekretarza Generalnego, tow. Jana Trzaski, jest bodaj najruchliwszą organizacją wśród Polonii amerykańskiej. W wielu wypadkach polscy towarzysze stanowią trzon lokalnej organizacji amerykańskiej! Poziom uświadomienia socjalistycznego, wyrobienia i inteligencji polskich towarzyszy jest niezmiernie wysoki, a trzeba pamiętać, że są to wszystko robociarze lub farmerzy z jednym wyjątkiem tow. Sz. Kamińskiego, redaktora „Robotnika Polskiego" Farmerem jest świetny mówca i publicysta tow. Frączek; robotnikami lub byłymi robotnikami są tow. tow. Trzaska, Słowik, Kunicki i w. in. Zresztą działalność Z. S. P. wymaga osobnej korespondencji.

Jak czytelnicy wiedzą z depesz, nastąpiło tu ostatnio bardzo pożądane wzmożenie ruchu organizacyjnego na terenie zawodowym; fala strajków wzbiera; duch walki potężnieje. Wszystko wskazuje. że lody zostały przełamane, że proletariat amerykański budzi się z uśpienia i nowa epoka zaczyna się dla ruchu robotniczego. Rozwój wewnętrznych sprzeczności kapitalizmu musi nieuchronnie kierować narastającą falę buntu społecznego w łożysko myśli — i walki — socjalistycznej. Karta historii odwraca się. Nadchodzi chwila — w której socjalizm wyciągnie dłoń po rząd dusz ludu amerykańskiego. I biada Kapitałowi, gdy 40 milionów robotników amerykańskich ruszy na jego okopy pod czerwonym sztandarem Amerykańskiej Partii Socjalistycznej!

T. REISS.

Zima na rzekach

Sytuacja na rzekach pozostaje bez zmian. Lekkie mrozy nocne i przymrozki dzienne powstrzymały całkowicie kruszenie i spływ lodów. Na większości rzek utrzymuje się nadal zima. (PRESS.)

Znowu odwilż

Przewidywany [illegible] dnia 17 b. m. pogoda o zachmurzeniu zmiennym z drobnymi gdzieniegdzie opadami. Rano mglisto. W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mróz, w pozostałych po nocnych przymrozkach — odwilż. Słabe wiatry z kierunków południowo - zachodnich i zachodnich.

Nastroje opozycyjne

na Węgrzech

Na Węgrzech zyskują na sile i znaczeniu stronnictwa opozycyjne domagające się reform politycznych a przede wszystkim zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu.

Znamiennym wyrazem tych nastrojów opozycyjnych jest wynik wyborów uzupełniających do senatu, jakie odbyły się w okręgu Lovasbereny. Przywódca opozycyjnej partii chrześcijańsko-społecznej, ks. Mikołaj Orleger, otrzymał przy obowiązującym na Węgrzech jawnym głosowaniu przeszło 8000 głosów i został wybrany senatorem. Kandydat partii rządowej otrzymał niewiele ponad 5.000 głosów.

Wynik wyborów w okręgu Lovasbereny wywarł w opinii publicznej na Węgrzech wielkie wrażenie i przyczynił się do wzmocnienia działalności stronnictw opozycyjnych. (PRESS.)

Japonia domaga się

udziału w eksploatacji Abisynii

Z japońskiego ministerium spraw zagranicznych komunikują, że pomiędzy Japonią i Włochami toczą się rokowania o układ handlowy, dotyczący Afryki Wschodniej, lecz wiadomości o podpisaniu umowy na ten temat są przedwczesne. Dotychczas nie jest rozstrzygnięte, zagadnienie ulg celnych dla towarów japońskich w Afryce i sprawa kompensacji. Japonia nie uważa za dostateczną dla siebie zasadę największego uprzywilejowania i żąda oparcia wymiany handlowej z Afryką na podstawie kompensacji.

Red. Cat-Mackiewicz przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpatrywano onegdaj pod przewodnictwem sędziego Kulczyckiego sprawę redaktora „Słowa" wileńskiego Cat - Mackiewicza przeciwko red. Srockiemu, który w piśmie „Naród i Państwo" w artykule „Furiat i jego atak" ostro zatakował działalność red. Mackiewicza, zarzucając mu światopogląd targowiczanina.

W artykule tym red. Srocki dał odpowiedź na artykuł red. Mackiewicza p. t. „Fuhrer bez ideologii" wymierzony przeciwko wojewodzie śląskiemu Grażyńskiemu, któremu zarzucił m. in. faworyzowanie przemysłu niemieckiego.

Artykuł red. Srockiego obfituje w takie wyrazy, jak „zapluty karzeł", „osioł by tak postąpił" „szczekanie psa" i t. d.

Oskarżyciel, red. Cat-Mackiewicz wystąpił przed sądem sam bez adwokata, oskarżonego bronili adw. adw. W. Kisielewski i Sroczyński. Warto wspomnieć, że za artykuł p. t. „Führer bez ideologii" oskarżyciel w swoim czasie skazany został na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny.

Obrońcy wywodzili przed sądem że Srocki miał podstawy do zaatakowania red. Mackiewicza, gdyż był przez niego sprowokowany. Obrona podkreśliła też, że zarzucanie woj. Grażyńskiemu faworyzowania przemysłu niemieckiego jest stanowiskiem antypaństwowem.

Sąd okręgowy uznał red. Srockiego winnym obrazy red. Mackiewicza jednak uwolnił go od kary w ustnych motywach stwierdzając, że red. Srocki odpowiedział jedynie na prowokację i że artykuły w stylu „Fuhrer bez ideologii" jak i cała działalność red. Mackiewicza „zatrącają o Targowicę".

I. K.

Spał 9 dni bez przerwy

Przed 9-ciu dniami zniknął w sposób zagadkowy pewien szeregowiec pułku artylerii, stacjonowanego w Karlskrona (Szwecja). Obecnie zagadka została rozwiązana. Żołnierz ów, zmęczony ćwiczeniami, schronił się w pewne zaciszne miejsce i zasnął. Jak się okazuje, spał on 9 dni bez przerwy.

Przemówienie telefoniczne Trockiego

z Meksyku na wiec w Nowym Jorku

Przemówienie Trockiego, które przez telefon przemawiał z Meksyku do zgromadzenia w Nowym Jorku, nie zupełnie się udało. Z początku głos Trockiego dochodził na zebranie w Nowym Jorku zupełnie wyraźnie, po tym jednak była przerwa i dalszy ciąg przemówienia Trockiego musiał być odczytany na miejscu w Nowym Jorku. — Jak stwierdzono kabel telefoniczny został przecięty prawdopodobnie przez komunistów. W swoim przemówieniu Trocki gwałtownie odpierał zarzuty procesów moskiewskich, domagając się wybrania międzynarodowej komisji neutralnej dla zbadania całej sprawy.

Rola von Bohle

Nowy dygnitarz w niemieckim „Auswartiges Amt", (M. S. Z. w Berlinie) wybitny członek partii hitlerowskiej von Bohle, ma sobie powierzony nie tylko dział Niemców zagranicznych, ale również poddane zostały jego kontroli wszystkie placówki dyplomatyczne Niemiec zagranicą.

W ten sposób von Bohle, który jest pierwszym partyjnym hitlerowcem w Auswartiges Amt, wywierał będzie bezpośredni wpływ na nominacje i wszystkie sprawy personalne w korpusie dyplomatycznym Niemiec. Kompetencje ministra spraw zagranicznych von Neuratha uległy zatem dalszemu ograniczeniu. (PRESS)

Obiecujący chłopiec

W gminie Sain Prix Pres Pontoise (Francja) dn. 9 b. m. znikł 10-letni chłopiec. Przed mieszkaniem rodziców znaleziono pismo, w którym nieznani sprawcy żądają złożenia w ciągu 10 dni okupu w wysokości 1,000 fr. pod groźbą zamordowania dziecka. Późnym wieczorem chłopca odnaleziono. Przyznał się on, że zmyślił całą historię. (PAT.).

Idee przewodnie nowego Programu

Gospodarka planowa i problem władzy

Plan przebudowy, ustalony w nowym Programie Polskiej Partii Socjalistycznej, bierze za punkt wyjścia dwie zasady, o których pisałem w artykułach poprzednich:

1) trzeba przebudować nie „Polskę na księżycu", ale **Polskę realną**, istniejącą dziś, w roku pańskim 1937, pod takim to stopniem szerokości i długości geograficznej, z takim to stanem konkretnym przemysłu, z takim to stanem konkretnym rolnictwa, handlu, rzemiosła, kultury, oświaty, obronności i t. d., i t. d.;

2) plan przebudowy musi objąć dążenia, potrzeby i konieczności życiowe **wszystkich** klas, warstw i grup społecznych, stanowiących razem to, co nazywamy „Polską Ludową" albo „Polską Pracującą".

Rzeczy najistotniejsze

Program nakreśla linje główne. Anarchję gospodarki „liberalno" - kapitalistycznej chcemy zastąpić **gospodarką planową**, kierowaną przez Państwo w interesie całości. Koncerny, kartele, spiski wielko - kapitalistyczne usuwamy raz na zawsze; Państwo wywłaszcza bez odszkodowania wielką własność kapitalistyczną i ujmuje w swoje dłonie kierownictwo produkcją i podziałem dóbr. Ustala plan gospodarczy. Własność drobną — w mieście i na wsi — wciąga do tego planu. Zapewnia jej opiekę, pomoc, rynki zbytu. Wymaga od niej dostosowania się do planu ogólnego. Polska musi się stać samodzielnym organizmem gospodarczym, niezależnym od dyrektyw obcego kapitału. Wchodzi tu w grę — i bardzo poważnie — sprawa utrwalenia Niepodległości, zapewnienia krajowi środków, niezbędnych dla obrony granic.

Następuje zatem uspołecznienie podstawowych gałęzi produkcji przemysłowej. Uspołecznienie nie oznacza wcale powszechnej „etatyzacji". Raczej — z reguły — odwrotnie. Jaknajwiększą sumę kierownictwa procesu wytwarzania należy przekazać czynnikom, uczestniczącym bezpośrednio w tym procesie: robotnikom, majstrom, inżynierom, dyrektorom, — słowem — fachowcom. Ale Państwo musi mieć: 1) kontrolę, 2) nadzór ogólny, 3) kierownictwo ogólne w ramach Planu. Bo inaczej nie damy sobie rady z błyskawicznym tempem, które trzeba będzie wziąć odrazu. Skierować ogromny i obciążony pociąg na nowy tor, — to nie jest zadanie łatwe. Opowie Wam o tym dokładnie każdy kolejarz...

*

Powiedzieliśmy sobie zupełnie jasno i zupełnie szczerze:

1) nowy Program daje wytyczne Planu przebudowy;

2) należy z punktu rozwinąć te wytyczne w mnóstwie stałej pracy, jaknajbardziej realnie ujmującej zagadnienia poszczególne (przemysł węglowy i przemysł naftowy, rolnictwo w województwach centralnych i rolnictwo w województwach wschodnich, drobny handel w dzielnicach zachodnich i drobny handel w miasteczkach Wileńszczyzny i t. d., i t. p.).

Tow. A. Hausner zaproponował zupełnie słusznie, by tę pracę ogromną podjąć niezwłocznie w ścisłym kontakcie z ruchem zawodowym i ze środowiskami spółdzielni. Trzeba, by Plan przebudowy został... rozbudowany i konfrontowany na każdym kroku z rzeczywistością, która istnieje, której niesposób przeskoczyć i niesposób pominąć.

Problem władzy

Problem władzy jest związany organicznie z samą zasadą przebudowy. Tylko silny, zdecydowany i świadomy swoich celów Rząd może pokierować skutecznie przebudową ustrojową kraju. Taki Rząd rozumiemy, jako **Rząd Robotniczo-Chłopski**, t. zn. wyrażający wolę, możliwości, pragnienia, wysiłki mas pracujących miast i wsi.

Za metodę rządzenia jedynie rozumną, jedynie uczciwą, jedynie celową — uznajemy demokrację. Co to jest demokracja? Formułuję punkty naczelne:

1) **kontrola** społeczeństwa nad tymi, którzy sprawują władzę;

2) **bezpośredni wpływ** społeczeństwa na decyzje o własnych jego losach;

3) **wolność i prawo człowieka**, jako odpowiednik równorzędny jego **obowiązków**.

Tylko demokracja daje rozmach i twórczość mas. Nowy Program podkreśla nieustannie tę zasadniczą wartość demokracji. Kwestję ewentualnej konieczności zastosowania **przejściowego** środków najostrzejszych, choćby nawet dyktatorskich, stawiamy we właściwej płaszczyźnie:

to jest zagadnienie praktyki, nie zagadnienie teorji.

Rozumie się chyba samo przez się, że Rząd Hiszpanii nie mógł odpierać najazdu faszystowskiego za pomocą... powszechnego głosowania w prowincjach, zajętych przez wojska niemiecko - włosko - marokańskie gen. Franco. Ujął ten problem krótko i jasno tow. Paul-Faure w swojej mowie w jednym z miast przemysłowych Francji:

„gdyby faszyści francuscy wystąpili zbrojnie przeciw Rządowi Ludowemu, — Rząd Ludowy objąłby tego samego dnia uprawnienia dyktatorskie".

Bo „ślamazarnego poddawania się" już nie będzie...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Fryderyk Adler broni agentów Hitlera!

Tak pisze organ komunistów czeskich „Rude Pravo".

Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki, obrońcą agentów Hitlera!

Do tego wystąpienia skłoniła organ czeskich komunistów enuncjacja tow. Adlera w sprawie procesu Radka i tow. Agentem Hitlera jest oczywiście Radek, a Fryderyk Adler, występujący w obronie oskarżonego w „procesie moskiewskim" jest przeto „obrońcą agentów Hitlera".

„Rude Pravo" nie usiłuje nawet ocenić twierdzeń tow. Adlera, ani z nim polemizować, lecz poprostu mianuje człowieka niepospolitych zasług dla klasy robotniczej, syna Wiktora Adlera, obrońcą agentów Hitlera!

Daleko tymi metodami nie zajadą!

Po Kongresie P.P.S.

Rozumny głos

Część prasy prawicowo - „sanacyjnej" próbowała w pierwszej chwili zbagatelizować XXIV Kongres P. P. S. Tej próbie dano niebawem spokój. Bo wrażenie było bardzo duże; zatuszować tego faktu niesposób.

Chcąc, by nasi czytelnicy zapoznali się bezpośrednio z głosami prasy, nie związanej z nami politycznie, tem nie mniej — bezstronnej, — dajemy przedruk głównych ustępów z artykułu lwowskiego „Wieku Nowego", którego głos rozsądny i przemyślany zasługuje na specjalną uwagę. **Red.**

Po odbytym niedawno Kongresie Stronnictwa Ludowego obecny Kongres PPS. był niewątpliwie wielkim wydarzeniem politycznym w naszym państwie. Mimo zupełnej odrębności obu tych stronnictw można śmiało mówić o wspólnie łączących je węzłach wobec szeregu spraw i zagadnień, będących na porządku życia polskiego. Oba bowiem kongresy cechowała **jednakowa postawa w stosunku do zagadnienia władzy i formy rządów w Polsce**, analogiczną jest dokonana przez nie analiza i ocena sytuacji politycznej — wewnętrznej i zewnętrznej, zbliżone są — poza różnicami ideologicznymi — ich uchwały, czy rezolucje. Dzielący je dystans kilkunastu dni wpłynął na to, że Kongres PPS stał się jakoby

odpowiedzią na kongres ludowców, — jakgdyby przedłużeniem formowanego, czy lansowanego przez te oba stronnictwa frontu demokratycznego.

Stąd uderzająca wspólność celów i dróg, sprawiająca wrażenie niemal identyczności.

Na czoło dyskusji i uchwał Kongresu PPS wysunięte zostało

zagadnienie demokracji.

Postawiono je w sposób nie budzący żadnych niedomówień lub wątpliwości. Mimo dzielące uczestników Kongresu różnice zapatrywań na sprawy taktyczne — jednomyślnie i jednolicie dano wyraz poglądowi, że

demokracja jest jedyną formą rządów, dającą pełne możliwości naturalnego rozwoju społeczeństwa oraz tworzącą jedyną rękojmię obronności państwa.

Niepodległość państwa zostanie zabezpieczona tylko wtedy, jeśli szerokie masy chłopskie i robotnicze sprzągnięte zostaną z państwem oraz jego interesami. Zespolenie to może nastąpić

przez oparcie władzy na tych masach,

przez respektowanie ich woli, przez zapewnienie im wpływu na charakter rządów. Rzecz jasna, że wszystko to łączy się ze sprawą nowej ordynacji wyborczej i nowych wyborów, czemu dały wyraz oba kongresy.

Kongres PPS wypowiedział się w zdecydowanej formie przeciwko

jakiemukolwiek ustrojowi totalnemu,

w którym widzi największe niebezpieczeństwo dla demokracji, a więc tym samym dla szerokich mas.

Każda dyktatura bez względu na jej charakter staje się grobem dla wolności politycznej społeczeństwa,

a to siłą rzeczy musi doprowadzić je do niewoli ekonomicznej. Wolność polityczna jest podstawą demokracji, a ta z kolei daje możność szerokiego oddechu masom oraz możność pokonywania wszelkich trudności bez wstrząsów dla organizmu państwowego.

Państwo nie może być fikcją zawieszoną w wyobraźni jednostek, nie może być czemś nadrzędnem w stosunku do społeczeństwa, stanowiącego jego żywą treść, nie może być monopolem ani przywilejem osób, grupek, czy grup, ale powinno i musi być **wykładnikiem i organizacją woli zbiorowej**. Pozbawienie szerokich mas wpływu na rządy zagraża odcięciem mas od państwa oraz zagraża wszystkimi konsekwencjami, jakie muszą na tym tle wyniknąć.

Wychodząc z takich założeń, **Kongres PPS. zajął wobec komunizmu postawę zdecydowanie negatywną,**

wyrażając pogląd, że lansowane od niedawna przez komunistów — za wyjątkiem Rosji sowieckiej — hasła demokracji są zwyczajnym manewrem, za którym kryją się inne cele i zadania...

...Kongres PPS. miał również **charakter wybitnie antyendecki**. Widząc w obozie narodowym i jego przybudówkach groźbę otwartego faszyzmu dla Polski, wzorowanego żywcem na hitleryzmie, — PPS doszła do wniosku **bezwzględnej walki z narodową demokracją**, usiłującą poprzez dezorganizację życia polskiego, poprzez szerzenie fermentu i propagandę awanturnictwa — utorować sobie drogę do władzy. Wypadki myślenickie są jaskrawą próbką tych zamierzeń.

Konieczność mobilizowania elementów demokratycznych w Polsce wysunęła przed kongresem nowe zagadnienie, dotychczas leżące poza zasięgiem działania PPS. — Mamy na myśli

sprawę t. zw. klas pośrednich,

zawieszonych pomiędzy lewicą a prawicą, idących organizacyjnie luzem, ale grawitujących zazwyczaj ku narodowej demokracji, a w decydujących momentach opowiadających się wyraźnie po jej stronie. A więc: mieszczaństwo, pracownicy umysłowi, wolne zawody, rzemieślnicy i t. d. Interesy społeczne tych klas pośrednich są raczej zbliżone ku lewicy, aniżeli ku faszyzmowi. Przykład niemiecki zawiera pod tym względem wiele doświadczeń. Hitler doszedł do władzy przede wszystkim w oparciu właśnie o klasy pośrednie. Stało się to dla tego, ponieważ demokracja niemiecka nie starała się ich pozyskać dla idei demokracji. Elementy te leżały odłogiem — przeorał je dopiero Hitler, wyciągając stąd dla siebie korzyści polityczne. Opierając się na doświadczeniu niemieckim, P. P. S. wysunęła obecnie **koncepcję walki o pozyskanie tych elementów za wszelką cenę przez popieranie ich interesów społecznych i gospodarczych, przez uświadamianie konieczności ich współdziałania z obozem demokratycznym.**

Trzeba przyznać, iż podejście do tego zagadnienia stanowi w Polsce pewne novum, a w szczególności wysunięcie go przez PPS. — Jest to dowodem, że PPS wychodzi z ram swojej dotychczasowej działalności, którą rozszerza o nowe zadania i cele, dopasowane do potrzeb chwili oraz realnych warunków politycznych w państwie.

Przesunięcie to jest widoczne nie tylko w postawie Kongresu, ale w jego uchwałach, z których niektóre stanowią wręcz sensację polityczną. Przede wszystkim zaliczyć tu należy **stosunek PPS do armii oraz zagadnienia obrony państwa.** Sprawy te postawione zostały w sposób, wytrącający broń przeciwko PPS ze strony wszystkich, którzy usiłowali sugerować opinii „antypaństwowość", czy brak patriotyzmu. Widząc w silnej armii gwarancję niepodległości, Kongres stanął jednak na stanowisku

konieczności zmiany polityki zagranicznej państwa.

Podkreślając niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Europie ze strony Niemiec hitlerowskich, Kongres wypowiedział się **za ścisłem współdziałaniem z państwami demokratycznymi, przede wszystkim z Francją.** Przez stworzenie bloku państw demokratycznych, przepojonych wolą utrzymania pokoju, przeciwdziała się wszelkim zakusom wojennym faszyzmu niemieckiego czy włoskiego.

Pomiędzy Kongresem socjalistów polskich a ludowcami — jak widzimy — jest wiele momentów stycznych i wspólnych. Oba te stronnictwa wyciągną niewątpliwie odpowiednie wnioski w kierunku wysuwanego przez nie frontu demokracji polskiej.

Kongres PPS zawiódł całkowicie nadzieje narodowej demokracji, która od dłuższego czasu chciała widzieć zbliżenie PPS do Moskwy. Trzeba stwierdzić wreszcie, iż oba kongresy były namacalnym zaprzeczeniem diagnozy „dekompozycji", ferowanej niedawno przez p. Miedzińskiego. Przeciwnie — oba kongresy złożyły dowód, iż jeśli może być mowa o „dekompozycji" — to leży ona poza obozem demokratycznym.

Zarówno Kongres PPS, jak i ludowców stworzyły pewien kapitał polityczny i moralny, na którym nie będzie można przejść do porządku. Zespolenie dokonywane na lewicy polskiej siłą swego ciężaru gatunkowego może być tak potężne, iż będzie ono mogło zaciążyć nad dalszym rozwojem wypadków politycznych w Polsce. W każdym razie oba te kongresy były poważnym wydarzeniem, świadczącym o dużym uaktywnieniu elementów demokratycznych oraz o ich zdecydowanej woli do wyjścia poza ramy działania tylko w ich własnych granicach.

Fetysz równowagi budżetowej

Że równowaga budżetowa, osiągnięta w naszym kraju — jest równowagą mechaniczną — to nie ulega wątpliwości. Osiągnięta została drogą redukcji pewnych wydatków, drogą podwyższenia podatku dochodowego, drogą nałożenia podatku specjalnego.. To też nie wytrzymuje porównania nasza sytuacja z sytuacją innych krajów, gdzie budżet zaspokaja najistotniejsze potrzeby Państwa i ludności, gdzie równowaga budżetowa nie opiera się na mechanicznych cięciach i dokręcaniu śruby podatkowej.

Anglia czy Stany Zjednoczone, stoją dziś na gruncie równowagi budżetowej — stwierdził na komisji budżetowej p. wiceminister Grodyński i dodał:

„Jeżeli więc w krajach wysoce kapitalistycznych, których z nami oczywiście nie podobna porównywać jeśli chodzi o stan bogactwa, ale z którymi porównanie jest konieczne, jeżeli chodzi o politykę budżetową, po wszystkich doświadczeniach równowaga budżetowa jest dziś uznawana za warunek poprawy i utrzymania dobrej koniunktury, to tym bardziej musi to być dla nas już nie nakazem, ale poprostu kanonem. Nas nie stać na deficyty budżetowe".

Czyż jednak nie należałoby stwierdzić, że kraje wspomniane opierają dziś równowagę budżetu na wzroście obrotów i dochodu społecznego, a nie na mechanicznym „przypasowywaniu" budżetu i wogóle wydatków Państwa do niskich obrotów, do niskiego poziomu dochodu społecznego, do nikłych rezerw kapitałowych.

Słusznie pisała na ten temat „Gazeta Wieczorna":

„U nas równowaga budżetowa jest dziś równoznaczna ze zmniejszeniem się konsumcji, której nie usiłujemy zestawiać ze spożyciem Ameryki i Anglii — to są dla nas ideały zbyt odległe. Zestawmy je raczej z konsumcją krajów „ubogich", takiej np. Czechosłowacji. Cukru spożywa Polak prawie trzy razy mniej od Czecha, prądu elektrycznego prawie 2 i pół raza mniej, węgla prawie trzy razy mniej, ryżu tak samo. Porównanie nie miłe.

Anglja i Ameryka idą w przyspieszonym tempie naprzód, ich dochód społeczny zawiera się w liczbach „astronomicznych". Nasz skromny (a najwyższy) dochód społeczny z lat pomyślności (1928—9) wynosił 28,3 miliardów zł. w roku 1933 już tylko 15,5 miliarda".

Niewątpliwie też słuszną jest konkluzja, **że budowanie równowagi budżetowej „na kurczącej się konsumcji, nikłej produkcji i wysokich podatkach dać nie może na długą metę dobrych wyników".**

Powiedzmy — więcej. Równowaga budżetowa nie może być zasadą bezwzględną dla której należałoby zapomnieć o innych względach... Z odmiennego, niż my punktu widzenia wychodząc do podobnego wniosku dochodzi „Depesza", nazywająca dogmat równowagi budżetowej „nowym fetyszem". „Depeszy" chodzi — oczywista — o nadmierne obciążenie podatkowe..

Jeśli nie nastąpi ich obniżka — zapytuje „Depesza": :

„...w jakiż sposób przyśpieszymy i wzmocnimy tempo kapitalizacji, w jakiż sposób wygonimy z pończochy i sienników tezauryzowane złoto i waluty oraz ściągniemy kapitały z zagranicy, w jakiż sposób ruszymy z miejsca problem uprzemysłowienia kraju, czyli innymi słowy, w jakiż sposób stworzymy nareszcie warunki dla podniesienia dochodu społecznego i potencjału gospodarczego Polski?

Czyżbyśmy na ołtarzu fetysza równowagi budżetowej złożyć mieli całą naszą przyszłość gospodarczą?".

Przyznamy jednak, że sprawa ulgi w obciążeniu podatkowym — mówimy o obciążeniu globalnym, całkowitym — nie jest to sprawa prosta. Pewne nadmierne obciążenia (podatek specjalny, obciążenia, hamujące zatrudnienie i produkcję) winny być zmniejszone... rażące niesprawiedliwości — zlikwidowane.

Dałoby się z drugiej strony niejedno powiedzieć o zaległościach tych podatników, którzy mogliby i powinni je uregulować, o możliwych oszczędnościach kosztem zbytniego uprzywilejowania dygnitarzy i t. p., i t. d., ale jedno nie ulega wątpliwości: **globalna suma wydatków budżetowych nie da się żadną miarą zredukować. Należy ją raczej powiększyć.**

Czyż może być mowa o oszczędnościach na oświacie, na opiece publicznej? Przecież te działy wydatków państwowych uległy w toku „deflacji" wielkim redukcjom...

A jednak prawdą jest, że obecny, skromny w stosunku do potrzeb budżet pochłania znaczny odsetek dochodu społecznego, obciążając go nadmiernie... Jakie stąd wyjście? **Tylko jedno — podnieść dochód społeczny.**

Pisał niedawno prof. Zdzisław Ludkiewicz::

„3-miliardowe obciążenie wydatkami publicznymi naszych nie całych 9 miliardów rocznego dochodu społecznego stanowi z górą 33% Są to koszta ogólne, bez których życie wogóle nie może się obyć. Jeżeli jednak podniesienie kosztów ogólnych do sumy 4 miliardów spowoduje wzrost produkcji do 15-tu miliardów, koszta ogólne wyniosą już tylko nieco powyżej 25%. Jeżeli w ten sam sposób podniesienie wydatków państwowych, komunalnych i innych ciężarów publicznych do 6 miliardów podniesie dochód społeczny do 30 miliardów złotych, to koszta ogólne spadną do 20 proc."

Zadaniem planu odbudowy kraju musi być znalezienie owego „punktu z zewnątrz" — z którego dałoby się pchnąć glob naszej gospodarki, przezwyciężyć trudności wynikające z niskich dochodów bieżących, braku rezerw płytkości rynku kredytowego.

Taki plan musi być zarazem planem realizacji równowagi budżetowej, opartej na wzroście dochodu społecznego...

Czy takim planem jest plan p. wicepremiera?

O tym — pomówimy.

(W.).

Samolot runął do morza

W pobliżu San Francisco wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który spadł do morza.

W samolocie tym znajdowało się 8 pasażerów i 3 członków załogi. Jak można wnosić z dotychczasowych danych, żaden z nich nie zdołał się uratować.

Posterunkowy Adam Dołżycki

W styczniowym zeszycie „Muzyki" znajdujemy następującą notatkę:

„Przed kilku dniami usłyszeliśmy przez tubę telefonu dobrze znany głos: „Tu starszy posterunkowy, Adam Dołżycki". Czy to żart karnawałowy? Bynajmniej. Najświetniejszy dyrygent operowy, — ten nasz, który przed dwoma laty potrafił w ciągu kilku zaledwie miesięcy zorganizować operę i wystawić w świetnej formie „Erosa i Psychę", dziś jest starszym posterunkowym, przydzielonym do orkiestry policyjnej. Pozbawiony pracy, nie znajdując zarobkowania w muzyce, ratuje swą egzystencję w policji.

Powiedzą nam: „tak się złożyły okoliczności", „istnieją specjalne względy"...

A my odpowiemy: „Dość tych przeklętych „względów", które wytwarzają sytuacje paradoksalne i gorszące, które sztuce naszej przynoszą nieobliczalne szkody!..."

Z Górnego Śląska

Śledztwo w sprawie zabójstwa inż. Skrzywana

jeszcze nie ukończone

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zabójstwa inż. Skrzywana, kierownika elektrowni św. Jerzego kopalni „Giesche" w Janowie przyniosło władzom sądowo - śledczym niespodziewanie dużo niespodzianki i coraz bardziej się wikła.

Łącznie w tej sprawie aresztowanych jest trzech pracowników elektrowni, wliczając w to i Kopfa, przebywającego w Lecznicy Spółki Brackiej, gdzie u jego łoża czuwa stale policjant mundurowy, dla zapobieżenia dalszym zamachom samobójczym.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że znaleziono u Kopfa pieniądze w sumie 1,100 zł., ukryte w puszce garnituru kuchennego, o których nie wiedziała jego żona. Stanowiły one oszczędności z pensji. Kopf twierdził, wobec żony, iż pobiera tylko 240 zł., podczas kiedy otrzymywał około 450 zł. Natomiast całą pensję inż. Skrzywana, oraz jego zegarek znaleziono ukryte na placu poza elektrownią. Kto je tam ukrył, dotąd niewiadomo. Również niewiadomo ile prawdy jest w twierdzeniu Kopfa, że głównym jego pomocnikiem w zatarciu śladów był Gąsior.

Przypuszczać jednak należy, że tajemnica zabójstwa inż. Skrzywana zostanie rychło ze wszystkimi szczegółami wyjaśniona.

Kłopoty oddłużeniowe samorządu

Instytut Komunalny organizuje 11 b. m. o godz. 19-ej w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie wieczór dyskusyjny na temat sytuacji finansowej samorządu w związku z oddłużeniem.

Podstawą do dyskusji ma być referat dr. W. Kubali, wiceprezesa urzędującej przy Ministerium Skarbu Centralnej Komisji Oddłużeniowej dla samorządu, b. wiceprezydenta m. Lwowa.

Jak wiadomo, na ogół pesymistycznie oceniane są ostateczne wyniki oddłużenia dla samorządu, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydatną poprawę finansów samorządu i o możliwości uaktywnienia ich gospodarki, -przede wszystkim celem zatrudnienia bezrobotnych.

Jednak wobec zakwestionowania w licznych skargach do Najwyższego Trybunału Administracyjnego uprawnienia Komisji Oddłużeniowej do orzekania wogóle umorzeń długów samorządowych, rezultaty prowadzonej od kilku lat akcji oddłużeniowej zawisły w powietrzu.

Wśród osób, bliżej interesujących się zagadnieniami samorządowymi, budzi niepokój kwestia, co się stanie z nieszczęsnym samorządem wówczas, gdy N. T. A. uzna słuszność skarżących wierzycieli, gdy tym samym unieważnione zostaną orzeczenia Komisji i upadną ustalone przez nią plany spłaty długów.

Brak w odnośnych przepisach prawnych, wydanych na podstawie pełnomocnictw w r. 1934 w formie dekretu rządowego, wyraźnej podstawy do stosowania umorzeń, które są właściwym sensem oddłużenia świadczy o praktycznej i prawniczej wartości tych przepisów, do czego dochodzą jeszcze inne ich usterki i ważkie niedomówienia.

W tej ważnej sprawie dla samorządu, któremu w tym stanie rzeczy grozi poważne niebezpieczeństwo, niewątpliwie zabierze głos prezes Centralnej Komisji Oddłużeniowej p. dr. M. Jaroszyński, niefortunny współautor projektu przepisów o oddłużeniu.

K.

Na warszawskich kolejkach dojazdowych

wybuchł strajk

Pracownicy warszawskich kolejek dojazdowych proklamowali jednomyślnie strajk.

Uchwałę tę pracownicy podjęli już pod naciskiem konieczności, stanąwszy na stanowisku, iż przede wszystkim nie mogą zgodzić się na zawieranie umowy zbiorowej, w chwili, gdy znajdują się pod nożem indywidualnych wymówień. Na zebraniu swym pracownicy wyrażali głęboką troskę o podróżnych, którzy z powodu przerwania komunikacji będą narażeni na pewne trudności. Ale niestety nie mieli innego wyjścia, gdyż wielokrotne rokowania, które z ramienia pracowników prowadziły związki zawodowe, nie dały pożądanych rezultatów. Winę tego stanu rzeczy ponosi Dyrekcja, która poszła zupełnie fałszywą drogą uzdrowienia przedsiębiorstwa WYŁĄCZNIE KOSZTEM PŁAC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Dyrekcja, chcąc złamać solidarność pracowników rozesłała im jakby zmianę do wydanych już wypowiedzeń. Zmiana ta ma rzekomo gwarantować pozostanie w pracy o ile, naturalnie, pracownicy zgodzą się na nowe warunki, ale już się okazało, że wielu z tych pracowników zostało pominiętych, a więc Dyrekcja istotnie nosi się z zamiarem zwolnienia personelu i to dość znacznej jego części.

Za tym chodzi tu nie tylko o obcięcie płac, ale również i o redukcję pracowników, redukcję niczym nie usprawiedliwioną, gdyż przewozy na kolejkach zaczynają wzrastać. Mało by to więc ten skutek, że za znacznie zmniejszona, bo okrojoną o 20 — 40 proc., płacę pracownik miał by zwiększone obowiązki.

Zresztą doświadczenie poucza, że nie można mieć zaufania do dobrej woli Zarządu, bo szereg uzgodnionych i zaakceptowanych przez Dyrekcję praw absolutnie nie został wprowadzony w życie.

STRAJK TEN PRACOWNICY PODJĘLI W OBRONIE SWEJ EGZYSTENCJI, W OBRONIE EGZYSTENCJI SWYCH RODZIN I LUDZKICH WARUNKÓW PRACY.

Fabrykowanie bezrobotnych

W Jarosławiu czynną była przez szereg lat bekoniarnia, w której znajdowało zatrudnienie około 100 osób.

W lecie 1936 r. Związek Bekonowy, w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, cofnął bekoniarni jarosławskiej przydział eksportowy, skutkiem czego bekoniarnia została unieruchomiona a 100 pracowników utraciło pracę. Na interwencję zarządu miasta Jarosławia i organizacji robotniczej, Min. Przemysłu i Handlu przyrzekło, iż zleci bekoniarniom, które objęły kontygent jarosławski, zatrudnienie robotników jarosławskich, którzy utracili pracę. Minęło prawie pół roku, a nikt nie zatrosz czył się o ofiary polityki Związku Bekonowego i kombinacji eksportowych. Około 600 osób (pracownicy z rodzinami) przymiera głodem ale panowie z Min. Przemysłu i Handlu i ze Związku Bekonowego mają czas...

Młody dzierżawca zabił właśc. majątku i plenipotenta

na zabawie... „Akcji Katolickiej"

Jak już pisaliśmy na zabawie w Hołynce pod Słonimem urządzonej przez „Akcję Katolicką" w Łukonicy, został zabity wystrzałem z rewolweru inż. Olgierd Jahołkowski, członek Wydziału Powiatowego w Słonimie, — właściciel majątku Dzieszkowice. Ponadto zraniony został ciężko dwoma wystrzałami pełnomocnik majątku Dobromil, Łucjan Kundzicz, który po przewiezieniu do szpitala słonimskiego zmarł. Zabójstwa dokonał syn dzierżawcy majątku Malatycze, 26-letni Aleksander Roszkowski, którego zatrzymała policja. Tła zabójstwa narazie nie wyświetlono.

Wiadomości z całej Polski

REZERWIŚCI ŹLE SIĘ BAWIĄ

Przed kilkoma dniami podczas zabawy tanecznej w Zw. Podoficerów Rezerwy w Lwowie doszło do ostrej wymiany zdań między dwoma uczestnikami zabawy Karolem Iwanickim i robotnikiem „Tespu" Stempniewiczem. W pewnej chwili Stempniewicz dobył noża i ugodził nim dwukrotnie Iwanickiego w okolicę szyi zadając mu ciężkie rany. Iwanickiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

12.000 DOLARÓW UKRYTYCH W POCIĄGU

Po przyjeździe do Tczewa pociągu pośpiesznego ze Lwowa do Gdyni, konduktor znalazł w ustępie paczkę, w której znajdowało się za 12.000 dol. am. obligacyj bezimiennych, które w każdym banku tak w kraju jak i za granicą zamienić można na gotówkę. Drogocenną tę paczkę schować musiał jeden z pasażerów tego pociągu, w celu przemycenia do Gdańska. Konduktor oddał znalezione pienią dze brygadzie kontroli skarbowej.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ Z DWOJGIEM DZIECI

Maria Ilnicka zamieszkała w Winityczach, popełniła samobójstwo wraz z dwojgiem dzieci nieślubnych w wieku lat 5 i 20 miesięcy. Ilnicka pozatykała otwory kominowe szmatą i zalepiła je gliną po czym zapaliła w piecu. Wszelki ratunek okazał się daremny. Powodem samobójstwa brak środków do utrzymania.

ANONIM ZDRADZIŁ DEFRAUDANTA Z URZ. SKARBOWEGO

Na polecenie Prokuratury S. O. w Poznaniu aresztowano urzędnika I. Urzędu Skarbowego Walentego Hałasza pod zarzutem popełnienia defraudacji. Hałasz, sekretarz rachuby, przyznał się do do popełnienia przestępstwa. Obecnie Izba Skarbowa ustaliła wysokość defraudacji — na 50 tys. zł., jednakże jak nas poinformowano — suma ta wzrośnie jeszcze niewątpliwie przynajmniej o 100 tys. złotych.

Na ślad przestępstwa natrafiono dzięki anonimowemu doniesieniu.

W związku z tą aferą prezes Izby Skarbowej zarządził przeniesienie kilku urzędników I. Urzędu Skarbowego do innych urzędów.

PROCES B. WÓJTA O NADUŻYCIA

Na sesji wyjazdowej równieńskiego sądu okręgowego w Dubnie rozpoczął się proces przeciwko b. wójtowi gminy Jarosławicze, pow. dubieńskiego, Józefowi Kutybie, oskarżonemu o nadużycia. B. wójt Kutyba jest oskarżony o wiele nadużyć na szkodę gminy, Związku Strzeleckiego, na szkodę „akcji szkolnej", „akcji zbożowej" i in. Wójt Kutyba nie oszczędzał nawet swych pracowników. Śledztwo stwierdziło ponadto, że Kutyba karany był już w Bochni za nadużycia w Związku Strzeleckim.

Starosta hrubieszowski

jako prześladowca P.P.S.

(Kor. własna).

Otrzymaliśmy z hrubieszowskiego następującą wiadomość:

Na terenie powiatu hrubieszowskiego starosta zabrania kolportażu „Chłopskiej Prawdy". Programu Ludu Pracującego i innych wydawnictw PPS. Kolporterów starosta karze aresztem lub grzywną po 25 zł. Z tego tytułu kilka osób siedzi w areszcie w Hrubieszowie. Sekretarza Oddziału Związku Zawodowego Robotników Rolnych Szechera (przebywającego obecnie w więzieniu w Zamościu) starosta hrubieszowski skazał jednym orzeczeniem na miesiąc aresztu, a drugim — za odbycie zebrania związku — na 5 tygodni aresztu.

Ludzie, idący z PPS., są tu ścigani; pisma socjalistyczne odbiera policja. Widoczne jest, że pewnym czynnikom chodzi o to, aby w hrubieszowskim zniszczyć wszelkie organizacje postępowe, a przede wszystkim PPS. Nie darmo miejscowy kanonik popowadził katolickie związki młodzieży do „współpracy" z „sanacją".

Starosta Marek, były legionista, widocznie chce w ten sposób „okupić" swoją lewicową przeszłość i zdobyć względy miejscowej koltunerii.

To postępowanie p. starosty Marka dobrze sobie zapamiętamy.

Kronika inowrocławska

ZGON JÓZEFA KASPROWICZA.

W ubiegłą sobotę zmarł w Inowrocławiu najmłodszy brat znanego poety Jana Kasprowicza.

Zmarły cieszył się sympatią miejscowego społeczeństwa, jako człowiek o prawym charakterze, to też tłumy ludzi odprowadziły jego zwłoki na miejsce spoczynku.

WALNE ZEBRANIE Z. Z. K.

Dnia 14 b. m. o godz. 15 odbędzie się w Inowrocławiu (lokal związkowy) doroczne walne zebranie inowrocławskiego koła ZZK.

T. U. R.

Odczyt tow. Czapińskiego p. t. „NOWE OBLICZE EUROPY" odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego b. r. o godz. 12-ej w sali kino teatru „Stylowy" w Inowrocławiu przy ul. Mikołaja 15.

Kącik radiowy

W setną rocznicę zgonu Puszkina

Słuchowisko „Mozart i Salieri"

Obraz „Mozart i Salieri" pochodzi z cyklu tak zwanych małych tragedii Aleksandra Puszkina, powstałych w r. 1830 w kulminacyjnym okresie rozwoju talentu wielkiego poety rosyjskiego. Utwór został przez autora związany z legendą o przyczynieniu się Salieri'ego do zgonu Mozarta.

Motywem tej zbrodni miała być zazdrość artysty, pokonanego przez geniusza Mozarta. Arcydziełko Puszkina wykonają przed mikrofonem krakowskim p. p. Karbowski i Modzelewski w dn. 11 lutego o godz. 19.00.

W II części audycji J. Huppertowa odśpiewa pieśń kompozytorów rosyjskich do słów wielkiego poety oraz nadany zostanie z płyt poemat symf. Rimskij-Korsakowa „Antar", osnuty na utworze Puszkina.

Borysław— „Miasto soli i nafty"

Z pośród wielu miast i miasteczek rozsianych u stóp łuku karpackiego, wyjątkowe znaczenie i rozgłos przypadły w udziale Borysławowi. Bo też okolice tego miasta posiadają wyjątkowe bogactwa we wnętrzu ziemi. Sól i nafta — oto dwa bogactwa, które zdecydowały o historii tego miasta. Przez długie wieki wielką rolę odgrywała sól, a dopiero w połowie ubiegłego stulecia okazało się, że tłusta ciecz ziemna, wyciekająca od niepamiętnych czasów w okolicach Drohobycza jest olbrzymim bogactwem. I wtedy to urósł nad ziemią las szybów naftowych, które są dziś charakterystycznym znamieniem miasta i okolicy. Posłuchajmy co nam o tym ciekawym mieście opowie Stanisław Weiss w pogadance p. t. „Drohobycz miasto soli i nafty", którą Polskie Radio nada w dziale „Wędrówki po prowincji" w dn. 11 lutego o godz. 20.30.

„Godzina bajek"

Dn. 11 lutego b. r. usłyszą radiosłuchacze interesującą audycję „Godzina bajek", wyk. Mała Ork. P. R. pod dy. Z. Górzyńskiego, oraz znany chór solistów przy Konserwatorium Tow. Muz. ze Lwowa. Początek aud. o godz. 16.50.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 11 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik por. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Nasze morze". Poranek muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert Ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 „O żywienie bydła zimą" — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Wiolonczela, fortepian i flet (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy. 16.20 „Luty" — pog. dla dzieci starszych. 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt. 16.50 Godzina bajek — konc. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 Najnowsze wydawnictwa o sprawach bałtyckich. 18.00 Pog. akt. 18.10 Kom. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 W setną rocznicę zgonu Puszkina. Słuchow. i pieśni. 20.30 Drohobycz— miasto soli i nafty — pog. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Kompozycje Łucji Drege - Schielowej. 21.45 Nowoczesna muz. symf. (płyty). 22.30 Muzyka lekka w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Wit. Łuczyńskiego.

PIĄTEK, 12 lutego

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Uczniowie Z. Noskowskiego (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Soja w gospod. wiejskim". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Koncert Tria Salonowego P. R. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka operowa z płyt. 17.00 W kraju wiatraków i rzek płynących w górę — felieton. 17.15 Mozart: Divertimento Es-dur. Wyk.: L. Kmitowa — skrzypce, M. Szeleski — altówka, R. Halber — wiolonczela. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 18.00 Pog. akt. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert rekl. 18.45 Program. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Amy Foster — nowela Conrada - Korzeniowskiego. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Flet — pog. 20.15 Koncert wiecz. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. J. Gaebel - Tarnawy (śpiew). 21.15 Dzien. wiecz. 21.25 Pog. akt. 21.30 Lekki koncert (ze Lwowa). Wyk. Ork. T. Seredyńskiego, Chór „Wesoła Piątka" i soliści. 22.30 Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś. 22.45 Muzyka lekka z płyt.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 11 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich. 14.00 Utwory Edwarda Griega (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.30 Muz. organowa (płyty). 16.05 „Co o nas mówią". 16.15 Wiad. z dnia. 18.20 „Urbanistyczne rozwiązanie rynku krakowskiego". 18.45 Program. 21.45 Mniej znane kompozycje (płyty).

PIĄTEK, 12 lutego

7.25 Kilka informacji. 7.35 Muz. por. (płyty). 12.03 Romantycy (płyty). 14.00 Wiad. gosp. 14.05 Kompozycje Bethovena (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka lek. (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Życie kulturalne Krakowa. 16.10 Wiad. z dnia.. 16.30 Zespoły operowe (płyty). 18.16 Poradnik sportowy. 18.20 Recital śpiewaczy Kruszewskiego, akomp. dyr. Wallek-Walewski.

Radio śląskie

CZWARTEK, 11 lutego.

6.00 Pieśń. 6.08 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżąca. 7.30 Na nutę melancholijną (płyty). 12.50 „Piękno Puszczy Augustowskiej" — pog. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Recital Ady Sari (płyty). 18.20 Pog. akt. 18.30 Walter Rehberg recital (płyty). 18.45 Program. 21.45 Płyty dla znawców. 23.00 Skrzynka francuska.

PIĄTEK, 12 lutego

6.00 Pieśń. 6.30 Koncert popularny (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Koncert popularny (płyty). 12.03 — „Uczniowie Zygmunta Noskowskiego" (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert solistów (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Koncert rekl. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Griega Koncert fort. a-moll (płyty). 16.30— 17.00 Utwory fort. w wyk. Stanisława Czarnego. 18.16 Poradnik sportowy 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Koncert. Wyk.: Antoni Szafranek — skrzypce, Karol Szafranek—akomp. Antoni Areński. 18.45 Program. 18.50 „Wieś śląska w czasie wojny 30-letniej" — odczyt. 22.45 Pieśni (płyty).

Sprawa nieinterwencji

Odpowiedzi państw

Do komitetu nieinterwencji napływają dalsze odpowiedzi rządów na kwestionariusz w sprawie rozszerzenia kontroli na ochotników. M. in. komitet otrzymał odpowiedzi Niemiec i Francji. Odpowiedź niemiecka wyraża swoją zgodę na projekt kontroli i czyni jedynie zastrzeżenie co do udziału w kosztach, iż przypadający na Niemcy udział, uiszczony być może jedynie w markach niemieckich. Co się tyczy nadzoru morskiego, rząd niemiecki oświadcza się za systemem określonych stref, kontrolowanych indywidualnie przez floty określonych mocarstw nieinterwencyjnych. Odpowiedź niemiecka wyraźnie oświadcza, iż kontrola morska wykonywana być winna z ramienia komitetu nieinterwencji przez 4 mocarstwa morskie: W. Brytanię, Francję, Niemcy i Włochy, zaproponowane w raporcie komisji ekspertów.

W odróżnieniu od odpowiedzi niemieckiej, odpowiedź francuska sprzyja raczej systemowi mieszanej kontroli morskiej bez przydzielania odrębnych stref indywidualnych flotom, rząd francuski oświadcza jednak, że o ile komitet uważa przyjęcie systemu stref za bardziej odpowiadające celowi, to marynarka francuska gotowa jest współdziałać na tych warunkach. Odpowiedź francuska podkreśla korzyść, jaka wynikałaby z tego, że większa ilość mocarstw europejskich weźmie udział w kontroli morskiej i obarczy się tą samą odpowiedzialnością, co proponowane przez raport cztery tylko mocarstwa. Ponadto rząd francuski oświadcza, że gotów jest udzielić wszelkich ułatwień agentom międzynarodowym, jakich wyznaczy komitet nieinterwencji w Londynie, dla nadzoru granicy Pirenejskiej, ale tylko w ramach kontroli międzynarodowej, pokrywającej wszystkie dostępy lądowe i morskie do Hiszpanii. Powyższe zastrzeżenie francuskie dowodzi, że Francja czyni zgodę swoją na międzynarodowy nadzór nad swoją granicą lądową z Hiszpanią, zależną od decyzji, jaką poweźmie rząd portugalski, o ile Portugalia zgodzi się na kontrolę międzynarodową, wzdłuż granicy portugalsko-hiszpanskiej, wówczas francuskie zastrzeżenia upadają. Tylko pod tym warunkiem bowiem żądanie francuskie, aby kontrola międzynarodowa pokrywała wszystkie dostępy lądowe i morskie do Hiszpanii będzie zaspokojone. Odpowiedź Portugalii, od której w dużym stopniu zależy powodzenie planu kontroli międzynarodowej, dotąd nie nadeszła. Komitet nieinterwencji nie otrzymał jeszcze również odpowiedzi włoskiej, która jakoby ma się przeciwstawić uczestnictwu floty sowieckiej w kontroli morskiej. (PAT.).

Burzliwe zajścia

w Parlamencie Belgii

BRUKSELA. PAT. donosi: Przebieg burzliwych zajść w Izbie belgijskiej był następujący: przewodniczący Huysmans oświadczył, że otrzymał od deputowanego reksisty Pierredaye pismo z interpelacją z powodu zachowania się jego, jako przewodniczącego izby w podróży do Hiszpanii. W piśmie tym Pierreday twierdzi, że Huysmans w czasie pobytu w Hiszpanii zwalczał zasadę nieinterwencji, której trzyma się rząd belgijski. Przewodn. tow. Huysmans odpowiedział, że członkowie prezydium Izby nie są obowiązani odpowiadać w Izbie za to, co robią poza jej murami. Gdy przewodniczący wypowiedział te słowa, reksiści rozpoczęli obstrukcję, powtarzając chóralnie: „Rex" zwycięży". Socjaliści wobec tego zwrócili się przeciw reksistom i narodowcom flamandzkim. Jeden z „frontystów" flamandzkich w czasie bójki został raniony. Wyniesiono go z sali. Przewodniczący przerwał obrady i zarządził ewakuację sali obrad i trybun, na których również doszło do bójki.

Po przesileniu w Japonii

Premier Hayaszi też przeciw „partyjnictwu"

Agencja Domei donosi: Premier Hayaszi postanowił nie składać kurtuazyjnych wizyt przewódcom stronnictw Minseito i Sejukai, by prosić o poparcie ich w parlamencie, jak to uczynił poprzednik Hayaszi, premier Hirota. Gen. Hayaszi zamierza natomiast zwrócić się w parlamencie do stronnictw politycznych, by rozpatrywały budżet i inne projekty ustaw według ich wartości, współpracując z rządem zgodnie z interesem narodowym. Premier Hayaszi nie uważa za stosowne określać już obecnie stanowiska rządu w sprawie dalszych prac parlamentu, ponieważ będzie ono mogło być określone dopiero w zależności od tego, czy stronnictwa polityczne zechcą zaatakować rząd jedynie ze względów partyjnych. (PAT).

W „wolnym" mieście Gdańsku

Pogwałcenie konstytucji

GDAŃSK. (PAT). Senat wydał dekret, zmieniający ustawę wyborczą do Volkstagu w ten sposób, że niemożliwość wykonywania przez posła ciążących na nim obowiązków, a przede wszystkim obowiązków współpracy z pozostałymi posłami, uważana jest za zrzeczenie się przez posła mandatu. Decyzję w tej sprawie wydaje komisja wyborcza Volkstagu.

W ślad za dekretem Senatu, zmieniającym ustawę wyborczą, odbyło się posiedzenie komisji wyborczej Volkstagu, która uchwaliła unieważnienie mandatu posła socjalistycznego Kruppke z powodu nie zjawienia się przez... na posiedzeniu plenarnym izby w dn. 2.XII ub. r. Na miejsce Kruppkego wszedł do Volkstagu p. Schwerdtfeger, uchodzący za sympatyka narodowych socjalistów.

Czego w Polsce nie wolno czytać

PAT komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym [illegible]om, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym:

„Dziennik Ludowy", wydawany w języku polskim w Paryżu.

„Trybuna", wydawana w języku polskim w Detroit w St. Zjednoczonych A. P.

„Buletin" de Informacion", wydawany w języku polskim w Barcelonie.

„La voix des Etudations", wydawany w języku francuskim w Paryżu.

„Die Volks-Illustrierte", wyd. w języku niemieckim w Pradze.

„Das Goldene Zeitalter", wyd. w języku niemieckim w Bernie.

„Die Spanische Rewolution", wydawane w języku niemieckim w Barcelonie.

„Pola Fronto", wyd. w języku esperanckim w Walencji.

Obce wojska

w szeregach rebeliantów hiszpańskich

MADRYT. (PAT). Według korespondenta Havasa, w dzienniku socjalistycznym „El Socialista" ukazały się rano rewelacyjne opisy jednego ze zbiegów z Sewilli, który podaje ciekawe szczegóły, dotyczące obecności obcych wojsk w stolicy Andaluzji.

W początkach sierpnia transportowiec niemiecki, który przybył z Hamburga wyładował w Kadyksie wielką ilość materiału wojennego, przeznaczonego do Sewilli. W październiku przybyły do Sewilli pierwsze oddziały wojsk niemieckich. Część ich została niezwłocznie skierowana na front madrycki. Przybyły one do Sewilli bez uniformów, ale z pełnym rynsztunkiem bojowym. Umieszczono je w pawilonie sztuki współczesnej, zamienionym na koszary. Kilka dni później można było oglądać na ulicach miasta żołnierzy niemieckich już w uniformach hiszpańskich. Opanowali oni wszystkie środki komunikacji i zajęli się organizacją obrony miasta. W miesiąc później zjawiły się pierwsze oddziały wojsk włoskich. Przybyły one już w uniformach i zaopatrzone były w broń. Część ich umieszczono w Kadyksie, w koszarach garnizonu, pozostałe oddziały skierowano do Sewilli, gdzie skoszarowano je w zabudowaniach, należących do saperów. Po przybyciu Włochów część oddziałów niemieckich, przeważnie specjalistów skierowano do kopalń Riotino, Cala, Penarroya. Do gmachu, w którym umieszczono techników niemieckich wstęp jest surowo wzbroniony. Dopuszczani są jedynie obywatele niemieccy.

Według dziennika, rekruci powstańców przechodzą przeszkolenie w Afryce pod kierunkiem oficerów niemieckich, a następnie po przeszkoleniu wysyłani są do Hiszpanii.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wiadomości Sportowe

Co będzie z „Dębem"

Jak wiadomo walne zgromadzenie Ligi, potwierdziło decyzję zarządu, skutkiem czego „Dąb" znalazł się poza Ligą. Pisaliśmy już na ten temat jeszcze przed uchwałą walnego zgromadzenia Ligi. Wprawdzie wtajemniczeni przebąkują, że gdyby nie to, że sprawy „Dębu" bronił na walnym zgromadzeniu Ligi niefortunny obrońca, „Dąb" byłby uratowany. Inni znów zapewniają, że materiał był tak obciążający, iż nawet najlepszy obrońca nicby nie poradził. Chcemy raczej wierzyć, iż słuszność mają ci ostatni. Sprawa atoli znajdzie swój ostateczny epilog na walnym zgromadzeniu PZPN-u Okręg śląski podobno kwestję postawić na ostrzu noża. Taką ma dyrektywę swego walnego zgromadzenia. Należy więc spodziewać się walnej rozprawy. Pozornie powinno wyglądać tak, że Liga stoczy walkę z okręgiem śląskim. Czy tak w istocie się stanie, śmiemy wątpić. Znając kulisy obrad walnych zebrań PZPN, ryzykujemy przypuszczenie, że dojdzie do jakiegoś kompromisu. Obojętne, za jaką cenę. Co-kolwiek jednak się stanie, może wyniknąć paradoksalna sytuacja: Liga, która w zasadzie powinna bronić uchwały swego walnego zgromadzenia, powoływać się będzie niewątpliwie na czystość sportu, na konieczność tępienia wszelkich objawów zawodowstwa itd. Inne okręgi, w szczególności śląski, hołdujący napewno tym samym zasadom, uderzą w ton konieczności bronienia klubu przed krzywdą w imię tezy, że za winy jednostek nie może pokutować cały klub. I gdyby teza ta zwyciężyła, wówczas ligowcy słusznie twierdzić będą, że to najwyższa magistratura piłkarska przyczynia się do podrywania głównych zasad amatorstwa. Wytrąci P. Z. P. N.-owi broń, którą dotychczas walczy, przeciwko anarchii w sporcie piłkarskim, panującym w niektórych okręgach.

Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby wybranie z łona walnego zgromadzenia komisji, złożonej z przedstawicieli okręgów i Ligi, która by ponownie zbadała dokładnie cały materiał obciążający i przyszła na plenum z odpowiednimi wnioskami.

Należy sobie tylko życzyć, by zarówno komisja, jak i plenum, nie działały pod wpływem z góry ułożonych i wzajemnych ustępstw, ale rzecz pierwszorzędnej wagi, załatwiły zgodnie ze stanem faktycznym i obowiązującymi przepisami o amatorstwie. Inaczej, zaszkodzi się samemu piłkarstwu i jego organizacji. Bo, albo „Dąb" jest winien, a w takim razie winien ponieść konsekwencje, albo jest nie winien, to w takim razie należy go całkowicie rehabilitować. Przecież nie można tolerować takiego anormalnego stanu by „Dąb" nie mógł ze względów na czystość sportu, znajdować się w Lidze, a mógł natomiast bez przeszkód być członkiem Ligi okręgowej, czy A-klasy na Śląsku. Zasady o amatorstwie są jednakie dla Ligi, jak i dla innych klas. Robienie pod tym względem różnic, nie tylko nie ma usprawiedliwienia, ale wręcz wydaje się absurdem i podejrzanem. Należy sprawę rozstrzygnąć sprawiedliwie i zasadniczo. Czy na to walne zgromadzenie P. Z. P. N. się zdobędzie, zobaczymy.

M. STATTER.

Z dnia

PRZEZIĘBIAJ SIĘ CODZIENNIE.

Prasa zagraniczna opisuje działalność stowarzyszenia wiedeńskiego „Verkuchle dich taeglich" (Przeziębiaj się codziennie). Członkowie tej organizacji — różnego wieku i płci — propagują osobistym przykładem, że najbardziej skuteczną metodą hartowania się przeciw zimnu i zapobieganiu grypie jest lekceważenie — od wczesnego dzieciństwa — mrozu, śniegu i lodu. W czasie tegorocznej ostrej zimy nie przerywali oni codziennych kąpieli w lodowatej wodzie Dunaju, „plażowali" na śniegu i urządzali różne gry sporotwo - towarzyskie podczas najbardziej mroźnej pogody.

Kolarstwo

BIEG KOLARSKI BERLIN WARSZAWA NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił zrezygnować z wzięcia udziału w dorocznym wyścigu szosowym Berlin — Warszawa w roku bieżącym, natomiast projektowane jest na wniosek okręgu łódzkiego urządzenie wyścigu szosowego Wrocław — Łódź wzgl. Łódź — Królewiec.

Nadto prowadzone są usilnie przygotowania do zorganizowania w roku bieżącym wyścigu dookoła Polski.

Sport sowiecki

WIELKI RAID KOLARSKI W SOWIETACH.

We wtorek zakończony został w Moskwie gigantyczny raid kolarski „wzdłuż wszystkich granic Sowietów", dokonany przez pięciu zawodników: Ludomirskiego, Szubina, Radewicza, Morewa i Toomofiejewa.

Wymienieni zawodnicy w ciągu 268 dni, nie licząc przerw wypoczynkowych, przebyli olbrzymi dystans około 31 tys. klm.

O HOKEJOWY PUCHAR SOWIETÓW.

We wtorek rozpoczęły się w Moskwie rozgrywki hokejowe o puchar Sowietów przy udziale 46 drużyn, reprezentujących 29 miast. Tytułu mistrzowskiego i pucharu broni drużyna Dynamo z Moskwy.

Plan inwestycyjny i Lasy Państwowe

Sejm uchwalił wniosek antyrządowy

Dyskusja nad Planem Inwestycyjnym Rządu toczyła się we wtorek do późnego wieczora, przy czym wszyscy mówcy zaznaczają, iż pojmują stanowisko Rządu, że Plan musi uwzględniać potrzeby Państwa jako całości, nie mniej przeto wysuwali potrzeby partykularne poszczególnych okręgów wyborczych.

Posłowie żydowscy pp. Gotlieb i Sommerstein domagali się w związku z planem inwestycyjnym „oczyszczenia przedpola", t. j. zaniechania agitacji antysemickiej, która nie wpływa dodatnio na stosunki gospodarcze kraju.

Pos. Wierzbicki domagał się rozgraniczenia pomiędzy tym, co może wykonać tylko Państwo, a tym, co jest zadaniem obywateli trzydziestokilkumilionowego narodu.

Gdy mówca wspomina o naszych wrogach ze Wschodu i Zachodu, marszałek Car zwraca mu uwagę, że na Wschodzie i Zachodzie naszych granic mamy dwa państwa, z którymi łączą nas przyjazne stosunki.

P. Wierzbicki w dalszym ciągu swego przemówienia mówi już tylko o naszych przyjaciołach ze Wschodu i Zachodu...

Obie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Gospodarka Lasów Państwowych

Jak już kilkakrotnie o tym pisaliśmy, większość Komisji Budżetowej przeciwna jest dekretowi Prezydenta z dn. 1.X 1936, którym to dekretem plan wyrębów leśnych wyjęty jest z pod kontroli Sejmu.

P. minister Rolnictwa oraz Dyrektor Lasów Państwowych stanęli na stanowisku:

1) że rezerwując dla siebie ustalania planu użytkowania, Sejm przekracza swe kompetencje, wdzierając się w dziedzinę rządzenia, 2) że wraz z ustalaniem planu użytkowania Sejm bierze na swe barki obowiązki, których udźwignąć nie będzie w stanie, 3) że ustalanie planu użytkowania przez Izby Ustawodawcze okaże się w praktyce niemożliwe.

Na to pos. Dudziński, referent większości Komisji, odpowiada::

Odnośnie do zarzutu: 1) przez 17 lat parlament wykonywał ten obowiązek i nigdy żaden minister, ani żaden Rząd prawa tego nie kwestjonował. Spostrzegł to dopiero teraz Naczelny dyrektor Lasów. Chcąc dokonać zmiany Rząd winien był przyjść do parlamentu nie z dekretem, lecz z ustawą „prawa budżetowego, jeśli chciał tę sprawę załatwić zasadniczo, albo z projektem ustawy o gospodarce w Lasach Państwowych, jeśli chciał sprawę załatwić na małym tylko odcinku. Zarzut 2) wydaje się być gołosłowny. Jeśli bowiem można było ustalać przez 17 lat całkowity plan finansowo-gospodarczy, nawet w jego częściach specyfikacyjnych, to daleko łatwiej jest rozpatrzeć i ustalić plan użytkowania, który jest tylko częścią planu finansowo - gospodarczego. Odpowiedź na zarzut 3) dostarczyło posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu, na którym zaproszeni fachowcy z Dyrekcji Lasów Państwowych oraz ze Związku Inżynierów Leśników przeprowadzili dyskusję na ten temat. Tam z ust autorytetów w tej dziedzinie usłyszeliśmy, że wszystkie poprawki większości Komisji są nie tylko z konstytucyjnego, lecz również z fachowego punktu widzenia najbardziej słuszne i do przeprowadzenia możliwe.

Gdyby żył Wielki Marszałek — powiada p. Dudziński — tego rodzaju kwestja, jak dzisiejsza, nie istniałaby wcale. Rozgraniczenie kompetencji między Rządem a Sejmem zostałoby przez Jego geniusz dokonane. Nie ma go już niestety. Musi się ono za tym odbywać wśród tarć i zgrzytów, ale dokonane musi być jak najprędzej.

Referent mniejszości Komisji pos. Kamiński oraz p. min. Poniatowski sprzeciwiali się wnioskowi pos. Dudzińskiego, zmierzającemu do znowelizowania dekretu Prezydenta w tym duchu, by plan gospodarki Lasów Państwowych zatwierdzany był przez Sejm.

Pos. Wagner występuje z wnioskiem kompromisowym, by wniosek p. Dudzińskiego odesłano powtórnie do Komisji.

Wniosek pos. Wagnera w głosowaniu upada.

WYKŁADNIK KONSTYTUCJI

Pos. Podoski, wicemarszałek Sejmu, oświadcza:

„Skoro Izbom Ustawodawczym służy prawo ustalania planów finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw nie mających osobowości prawnej, to przyznanie Izbom takiegoż prawa w stosunku do planu użytkowania, stanowiącego część planu finansowo - gospodarczego lasów państwowych, chyba nie może być uznane za niedopuszczalne wkroczenie Izb w dziedzinę, zastrzeżoną konstytucyjnie Rządowi".

NADUŻYWANIE AUTORYTETU MARSZAŁKA

Ponieważ pos. Kamiński zarzucił pos. Dudzińskiemu, iż nadużywa autorytetu Marszałka Piłsudskiego, referent Dudziński w końcowej replice pom. in. oświadczył:

„Być może, ż niektórzy z Panów nie potrzebują powoływać się na ten wielki autorytet, dla nas jednak, starych żołnierzy Marszałka, ten autorytet będzie jeszcze długo wyrocznią, zwłaszcza kiedy...

Premier Gen. Składkowski: Dla kogo nie jest wyrocznią? Kto to mówi, z kim Pan dyskutuje?

Głosy na sali: Protestuję, to perfidne stawianie sprawy.

Marszałek:: Panie Premierze! Pozwoli Pan, że ja załatwię tę kwestję. Proszę Panów o spokój.

Pos. Dudziński (mówi dalej).. zwłaszcza, kiedy chodzi o rozstrzygnięcie tak zasadniczej sprawy jak dziś, autorytet Marszałka będzie odgrywał wielką rolę. (Przerywania). Jeżeli zastanowimy się tak nad tym, co Marszałek Piłsudski w tej sprawie niejednokrotnie mówił

Głos::: O lasach?

Pos. Dudziński... to dojdziemy do przekonania..

Pos. Wierzbicki: Przez pańskie usta nie przemawiał!

„że dążeniem Jego było doprowadzenie do uporządkowanej gospodarki budżetowej i rozgraniczenia władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej.

P. Marszałek! Panie Sprawozdawco! Chcę zapytać, czy Pan chciał zarzucić komukolwiek z obecnych na sali, że nie szanuje autorytetu Marszałka Piłsudskiego?

P. Dudziński: Nie, nie miałem takiego zamiaru. Powiedziałem tylko, że my, szarzy żołnierze, musimy się powoływać na autorytet Marszałka w takich ważnych wypadkach.

P. Marszałek: W tym stanie rzeczy uważam incydent za wyczerpany.

SEJM UCHWALIŁ WNIOSEK ANTYRZĄDOWY

Następnie marszałek zarządził głosowanie. Najpierw Izba odrzuciła poprawkę przedstawiciela mniejszości pos. Kamińskiego do art. 1. Następnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę o zmianie dekretu Prezydenta Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym w brzmieniu komisyjnym.

Następne posiedzenie Sejmu, w czwartek o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym ustawa skarbowa wraz z preliminarzem budżetowym.

4 miesiące

za obrazę Hitlera

KATOWICE. PAT donosi. Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę wydawcy rybnickiego czasopisma „Katholische Volksztg." Artura Trunkhardta, oskarżonego o obrazę głowy państwa niemieckiego kanclerza Hitlera, popełnioną w 2ch artykułach prasowych. W pierwszej instancji w sądzie okręgowym Trunkhardt skazany został na 10 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 4 miesiące aresztu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zakończenie akcji kapeluszników

Dnia 4 b. m. odbył się w Krakowie demonstracyjny, jednodniowy strajk protestacyjny, skierowany przeciw zorganizowanej akcji przedsiębiorców, łamiących umowę zbiorową, podpisaną z kapelusznikami.)

W tym samym dniu, celem zlikwidowania zatargu, rozpoczęły się rokowania, w obecności inspektora pracy, zostały one jednak przerwane z powodu nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców, którzy wyraźnie grali na zwłokę.

Ostatnio wznowiono rokowania i *podpisano umowę zbiorową, w której określono kategorie płac, przyznano robotnikom, pracującym w akordzie 25% podwyżki, oraz uznano mężów zaufania w pojedyńczych przedsiębiorstwach*

Chłopi za wspólną akcją z robotnikami

Mimo ofensywy klerykalno-„endeckiej" na wieś, masy chłopskie zrozumiały, że tylko wspólny front z robotnikami może rozwiązać wielkie problemy społeczne i polityczne Polski.

Na wielu zebraniach chłopi dają temu wyraz czy to w przemówieniach, czy też w rezolucjach.

Niedawno odbyło się w *Rybnej* (pow. Kraków) zebranie Stronnictwa Ludowego. Po referatach w dyskusji zabierali głos liczni mówcy, którzy podkreślali konieczność jednolitego frontu z robotnikami zorganizowanymi w P.P.S.

Dyskusja wykazała, że chłopi doskonale rozumieją niebezpieczeństwo faszyzmu i dlatego dążą do połączenia wszystkich sił demokracji do walki z faszyzmem i jego podporą — klerykalizmem.

Na zakończenie zgromadzenia odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Gdy naród do boju"...

W powziętych rezolucjach zebrani przesyłają braterskie pozdrowienia ludowi hiszpańskiemu.

W sprawie groźby powodzi

Wczoraj poziom Wisły pod Krakowem obniżył się o 40 cm w stosunku do dnia poprzedniego. Poziom Wisły powyżej Tyńca podniósł się nieznacznie. Obecnie na Wiśle nie ma lodu na przestrzeni ok. 1 km. poniżej portu w Płaszowie. Lód ten spłynął dzięki pracy wojska, które z pomocą materiałów wybuchowych spowodowało skruszenie warstwy lodowej. Również przestrzeń między mostem kolejowym a trzecim mostem na Wiśle jest wolna od pokrywy lodowej, natomiast lód między trzecim mostem a Skałką jest popękany i okazuje tendencję ruchu. Między Skałką a ujściem Wilgi, Wisła jest wolna od lodu. Natomiast między Skałką a mostem Dębnickim nadal utrzymuje się zwarta pokrywa lodowa.

Pogotowie na wypadek niebezpieczeństwa jest bezustannie czynne. Fachowcy oczekują ruchu pokrywy lodowej na Wiśle na obszarze Krakowa w najbliższych godzinach.

Ruch w Miejskim Domu Wycieczkowym w styczniu 1937 r.

Dzięki obowiązującym w porze zimowej zniżkom cen za noclegi, wynoszącym około 50 proc. opłat normalnych, ruch w styczniu 1937 roku był bardzo ożywiony.

Ogółem udzielono w tym miesiącu 891 noclegów, która to cyfra przekracza znacznie ilość nocujących w styczniu poprzednich lat.

Mimo silnych mrozów, ruch w bieżącej zimie nie zmalał, obecnie zaś, z chwilą ocieplenia się i nastania dobrych warunków śnieżnych ilość zgłoszeń na luty jest tak liczną, że należy spodziewać się, że frekwencja lutowa wyrazi się jeszcze wyższą ilością nocujących.

Zarząd Miejski przypomina, że obecnie obowiązująca taryfa ulgowa będzie stosowaną jedynie od dnia 30 kwietnia, z dniem zaś 1-go maja zostanie przywrócona taryfa normalna.

Ceny obecnie pobierane są oparte na takiej ulgowej zniżce, że wobec konieczności ogrzewania budynku nie pokrywają normalnych kosztów administracyjnych, mają jednak na celu odciążenie schroniska w miesiącach wiosennych i letnich, kiedy popyt na noclegi przekracza kilkakrotnie pojemność domu.

W interesie zatym wycieczek leży, by zamierzony na maj lub czerwiec przyjazd do Krakowa przyspieszyć na miesiące wcześniejsze, kiedy niema trudności w uzyskaniu kwater, a ceny noclegów są niższe.

Zgłoszenia należy adresować wprost pod adresem Miejskiego Domu Wycieczkowego, Kraków, Oleandry 4 — lub nadsyłać telefonicznie *Nr. 181-80.*

Z miasta

KONTROLA ŚWIADCZEŃ NA POMOC ZIMOWĄ

Od 1 lutego 1937 r. chodzą po domach kontrolerzy, inkasenci Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, upoważnieni do odbioru pieniędzy na pomoc zimową, oraz sprawdzania czy osoby obowiązane do świadczeń uiściły je w odpowiedniej wysokości.

Inkasenci ci legitymować się będą dowodem osobistym i upoważnieniem wystawionym przez Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej.

Z TOW. NEUROLOGICZNEGO

W piątek, dn. 12 lutego b. r., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. Bornstein: Przyp. choroby Huntington'a. 3) Dr. Paszkowski: Zespół poprzeczny rdzenia z podejrzeniem w kierunku nowotworu kręgosłupa. 4) Dr. Wachałowski: Schizofrenia czy zespół czynnościowy pourazowy. 5) Dr. Ślączka: Młodzieńcza postać leukodystrofii (odczyt).

NA TARGU

Mleko niezbier. litr 0.18 — 0.20 zł., śmietana 1.00 — 1.20, śmietanka 0.50 — 0.60, ser zwycz. kg. 0.60 — 0.70, masło wyborowe 3.20, — stołowe 3.00 — kuchenne 2.80, jaja świeże sztuka 0.08 — 0.10, buraki ćwikl. kg. 0.10—0.12, cebula 0.20 — 0.25, marchew 0.12 — 0.15, pietruszka 0.20 — 0.25, seler 0.24 — 0.26, włoszczyzna —, ziemniaki 0.08 — 0.10, gruszki kg. 0.75 — 1.60, jabłka komp. 0.90 — 1.10, — deser. 1.00 — 1.40, cytryna sztuka 0.13 — 0.15, gęś żywa szt. 6.00 — 9.00, — bita 5.00 — 8.00, indyk i indyczka 6.00 — 12.00, kura żywa 2.50 — 4.50, zając w skórce 3.00 — 3.50, — bez skórki 1.80 — 2.20.

Z TOW. TECHNICZNEGO

Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Inżynierów przy K. T. T. odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Straszewskiego 28.II zebranie, na którym mec. dr. Oktaw Hlavaty ze Lwowa wygłosi odczyt na temat: „Walka Polski o lepsze dziś". Goście mile widziani.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W czwartek, 11 lutego, odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, o godz. 19, zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych z referatem prezesa Związku red. tow. M. Statterowa na temat: **Obecna sytuacja pracowników umysłowych.**

Referent omówi kwestję umów zbiorowych, izby pracy, samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych, warunków pracy i płac pracowników umysłowych, oraz inne zagadnienia, związane z położeniem świata pracowniczego.

Ze względu na wagę spraw, obecność zainteresowanych konieczna.

Komunikat

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie zawiadamia, że ADAM GĘGOŁEK i MARIA DUŃSKA zostali usunięci ze Związku za działalność na szkodę Związku, oraz za czyny nieetyczne.

Jednocześnie Związek ostrzega wszystkie organizacje robotnicze przed tymi osobnikami.

CENTRALNY ZWIĄZEK ROB. PRZEM CHEMICZNEGO W KRAKOWIE.

Robotnik miejski pod tramwajem

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kalwaryjską, gdzie w pewnym momencie dostał się pod przejeżdżający wóz tramwajowy 30-letni robotnik miejski, Marcin Bożek, doznając bardzo ciężkich kontuzyj wewnętrznych. Przed przybyciem wezwanej straży pożarnej przechodnie i pasażerowie zdołali nieszczęsnego wyciągnąć z pod tramwaju.

Po opatrzeniu lekarz Pogotowia zarządził przewiezienie kontuzjowanego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 12 lutego „Krawiec w zamku".

Czwartek, 11 lutego „Nieusprawiedliwiona godzina".

„KOBIETA Nr. 14" („Sprawiedliwość") sztuka w czterech aktach M. Grabowskiej będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego. Ciekawe ujęcie pewnych zagadnień z zakresu ludzkiej sprawiedliwości cechuje tę psychologiczną sztukę utalentowanej autorki, która debiutem swym na scenie Teatru Kameralnego w Warszawie zwróciła uwagę stołecznej krytyki. Role główne spoczywają w rękach pp. Sucheckiej, Fabisiaka, Burnatowicza i Tutarskiego — reżyseria zaś Karbowskiego.

TEATR STARY

EMIL TELMANVI światowej sławy skrzypek - wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 11 b. m. w Starym Teatrze. Znakomity artysta, którego gra imponuje śpiewnością i soczystością tonu, wybornie ugruntowaną techniką, szczerością odczucia i zapałem interpretacyjnym, wykona bogaty program, złożony z cennych utworów gry skrzypcowej.

„CYRULIK KRAKOWSKI". Przy 2-u fortepianiach w sali Saskiej. Wystawia codziennie program w 18-tu obrazach, który cieszy się wielkim powodzeniem.

Wykolejenie się wagonu na stacji w Wieliczce

W poniedziałek o godz. 20,37 zdążał ze szybu na stację w Wieliczce pociąg towarowy. W pewnym momencie przed stacją wyskoczył z szyn jeden z wagonów towarowych, naładowany solą.

Na szczęście obyło się bez ofiar.

Historje dnia

Chcą założyć teatr. Ben Jakóbowicz zgłosił, że skradziono od dnia 10 stycznia do 8 lutego z teatru żydowskiego przy ul. Stradom 11 kurtynę teatralną, oraz różne przybory elektryczne, na szkodę Jakóbowicza Bena, zam. przy ul. Krakowskiej 16 — łącznej wartości 450 zł.

Nieudała wyprawa. Nieznani sprawcy dostali się do kancelarii fabryki gwoździ „Randa" w Krakowie przy ul. Rydlówki 5, gdzie rozpruli zewnętrzny pancerz kasy ogniotrwałej, jednak do kasy nie dostali się i spłoszeni zbiegli. W kasie nie przechowywano żadnych pieniędzy.

Zuchwały rabunek. Stanisława Dobrzańska, lat 50, zam. przy ul. Kościuszki 44, zgłosiła, że w Banku Centralnym Sp. z o. o. w Krakowie, przy ul. Józefa 1, została na schodach uderzona przez nieznanego osobnika pięścią w okolicę żołądka tak silnie, żą straciła chwilowo przytomność. Ze sposobności tej skorzystał ów osobnik który wyrwał Dobrzańskiej z rąk torebkę i zbiegł w niewidomym kierunku. Policja jest na tropie sprawcy.

Z wozu na Małym Rynku skradziono kilim gliniański na szkodę Lippe Goldsteina, zam. w Krakowie, Rynek Gł. 44.

Porzucenie dziecka. W bramie domu przy ul. św. Agnieszki 11, znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej liczące 3 — 5 tygodni, które znalazła Janina Czech. Dziecko oddano do Żłobka.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".

ATLANTIC: „Toni z Wiednia" i „New York — San Francisco".

BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Szalony porucznik".

PROMIEŃ. „Szarża lekkiej brygady".

STELLA: „Trędowata".

ŚWIT: „Papa się żeni".

UCIECHA: „Przerwana miłość" (Al. Jolson, Sybil Jason).

WANDA: „Tajna brygada".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

Kronika lwowska

ZGROMADZENIE LWOWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S.

W piątek, 12 b. m., o godz. 6.30 wieczorem, w sali Domu Prac. Gminnych przy ul. Limanowskiego, dawniej Kuszewicza odbędzie się Zgromadzenie członków lwowskiej organizacji PPS. Na porządku dziennym Sprawozdanie delegatów z XXIV Kongresu PPS w Radomiu. Wstęp na zgromadzenie tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W sobotę, dnia 13 lutego b. r., o godz. 5-ej popołudniu, w sali przy ul. Ossolińskich 10 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Związku Robotników Budowlanych oddział we Lwowie. Zebranie zwołuje Komisja Organizacyjna.

Co grają w teatrach lwowskich?

Teatr Wielki: czwartek 7.30 w. „Życie jest snem". Piątek 8 wiecz. Wieczór tańca.

Powszechny Teatr Żołnierza: czwartek i piątek „Księżniczka Czardasza".

KRONIKA ŚLĄSKA

Uchwały pracowników budowlanych w Chorzowie

Na zebraniu dnia 31.I.37 r. członkowie Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. w Chorzowie uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:)

1) Budowlarze stwierdzają, że obecne stawki zarobkowe Funduszu Pracy i przy robotach publicznych, pozostające daleko w tyle za płacami, według obowiązujących umów zbiorowych w przemyśle budowlanym na terenie G. Śląska, stanowią wielką krzywdę dla wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym i pokrewnych zawodach, gdyż idą na rękę pracodawcom, którzy, powołując się na niskie zarobki płacone przez Fundusz Pracy, uniemożliwiają budowlarzom podwyżkę i tak niskich płac.

Ażeby temu zapobiec, budowlarze domagają się wyrównania tej różnicy przez podwyżkę stawek Funduszu Pracy, lub skrócenia czasu pracy na robotach publicznych do 6 godz. dziennie przy obecnych stawkach, co — przy zaprowadzeniu dwóch zmian dziennie — dałoby możność zatrudnienia większej ilości robotników.

2) Do rozporządzenia Ministerium Opieki Społecznej, przyznającego robotnikom sezonowym ustawowe wsparcie już po 13 tygodniach, tutejszy Urząd Pośr. Pracy się nie stosuje, gdyż jest tu ono rzekomo.... nieznane. Pozbawia się w ten sposób większą ilość robotników większego zasiłku.

3) Zniesienie przez Ministerium obowiązku odpracowywania zapomóg pomocy zimowej jest tutejszym urzędom także nieznane — i w Chorzowie zmusza się nadal bezrobotnych do odpracowania zasiłków z pomocy zimowej.

4) Budowlarze stwierdzają, że zasiłki pomocy zimowej nie są dodatkowemi zasiłkami, tylko uzupełnieniem pomocy doraźnej, którą zmniejszono o ⅔ tak, że cały przez bezrobotnych pobierany zasiłek nie przekracza zasiłku pobieranego przed zimą.

5) Budowlarze wzywają główny Zarząd Związku o podjęcie interwencji w powyższych sprawach u władz centralnych.

Samobójstwo bezrobotnego

Bezrobotny Jerzy N. z Chorzowa, pozostający od dłuższego czasu bez pracy i mieszkania, zamieszkiwał z żoną mały kącik w barakach przy ulicy Cmentarnej. Ciężkie życie, bez widoku na lepszą przyszłość, spowodowało, że w czasie nieobecności swojej żony popełnił samobójstwo, wieszając się na haku.

Gazy trujące z kopalń spowodowały opróżnienie domu mieszkalnego

Z Siemianowic donoszą o bardzo ciekawym wypadku W pobliżu jednego z szybów kop. Siemianowickiej zauważono przedostawanie się na powierzchnię trujących gazów z szybu. Cierpieli wskutek tego mieszkańcy jednego z większych domów mieszkalnych, znajdującego się opodal szybu. Lokatorzy skarżyli się na stałe bóle głowy i wymioty. Jednego z lokatorów musiano przewieść nawet do szpitala, ponieważ zachorował dość poważnie.

Przeprowadzone badania wykazały, że gazy gromadzą się w unieruchomionym szybie. Jak długo funkcjonował wentylator, gazy nie dawały się tak bardzo we znaki. Dopiero po usunięciu wentylatora nastąpiło pogorszenie.

Jak stwierdzono dalej, stary szyb wyrzuca duże ilości gazów trujących, przeciętnie 4 metry kubiczne na minutę. Obecnie wyjaśniono także zagadkę, dlaczego w domu tym zdycha drób. Ponieważ istnieje obawa, że gazy zatrują także ludzi, musiano cały dom opróżnić.

O bezpieczeństwo pracy na kopalniach

Na Śląsku powstają od niedawna na kopalniach t. zw. kółka bezpieczeństwa, których celem jest **propaganda bezpieczeństwa pracy**

W porozumieniu z władzami górniczymi, założone już zostały kółka bezpieczeństwa w szeregu kopalń śląskich. W okręgu katowickim np. instytucja tego rodzaju powstała już na kopalni „Mysłowice", zyskując od razu współpracę całej niemal załogi.

Kółko bezpieczeństwa ma za zadanie pouczanie załogi, **w jaki sposób ma pracować i zachowywać się, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.** Poza tym robotnicy i urzędnicy mają możność wysuwania własnych pomysłów lub drobnych wynalazków, które przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa pracy, przy czym projekty, uznane za pożyteczne, znajdują zastosowanie w kopalni i są wynagradzane.

Dlaczego dyr. kopalni „Saturn" utrudnia górnikom słuchanie Radia?

Od górników kop. „Saturn" otrzymaliśmy kilka listów ze skargami na inż. Sw.

Część załogi mieszka w domach kopalnianych. Za mieszkania te górnicy płacą czynsz, tak samo za prąd. Pomimo tego p. inż. Sw. zamyka górnikom prąd od wczesnego ranka aż do wieczora. Wielu górników, pracujących na nocnych, względnie popołudniowych zmianach, a posiadających aparaty radiowe, nie może korzystać z audycji radiowych. W ten sposób zamyka dyrekcja kopalni górnikom dostęp do godziwej, często pouczającej rozrywki. Interwencje górników u p. inż. Sw. nie odniosły dotąd żadnego skutku. Górnicy zwracają się za naszym pośrednictwem do Dyrekcji kopalni, by umożliwiła górnikom korzystanie z aparatów radiowych także w ciągu dnia.

Katowice-Kraków- nowa linia Śl. Autobusów

Miejskie Biuro Statystyczne m. Katowic opracowało ostatnio statystykę ruchu Śląskich Linii Autobusowych za rok 1936.

Ze statystyki tej wynika, że 28 autobusów Śl. Linii Autobusowych przejechało w ub. roku 2168660 kilometrów i przewiozło w ciągu roku 5446693 osób. W roku 1935 przewieziono 5191904, czyli w ostatnim roku frekwencja pasażerów w autobusach Śl. L. A. wzrosła o przeszło ćwierć miliona osób. W porównaniu z latami ubiegłymi jest to dalszy wzrost frekwencji w autobusach.

W ub. roku przewieziono 912794 osób na linii Katowice — Siemianowice, 730839 na linii Katowice — Piekary Śl., 667540 na linii Katowice — Ruda, 584796 na szlaku Katowice — Granica, 562029 na linii Mikołów — Katowice — Chorzów, 403958 na linii Katowice — Nowa Wieś, 273934 na linii Katowice — Józefowiec, 261149 Katowice — Bogucice, 202485 Katowice — Mysłowice i 198506 osób na linii Katowice — Piotrowice. Pozostałą liczbę osób przewieziono na innych liniach.

Śląskie Linie Autobusowe zamierzają w najbliższych miesiącach uruchomić stałą komunikację autobusową na linii Katowice — Kraków. Na linii tej mają kursować autobusy co 2 godziny.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.